

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 7 (11 061)

Poznań, środa 9 stycznia 1980

Cena i zł
Wyd. AB

PROGRAM ROZWOJU PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO W LATACH 1981—1990 • PRZEBIEG KAMPANII CUKROWNICZEJ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 8 bm. rozpatrzyło program rozwoju przemysłu lniarskiego w latach 1981—1990.

Oceniono pozytywnie przedstawiony program, który przewiduje m. in. wzrost areali i koncentrację upraw lnu i konopi w regionach uzyskujących najwyższe plony, zwiększenie średniej powierzchni działki plantacyjnej i wyposa-

żenie rolnictwa w odpowiednie maszyny i urządzenia.

W programie przewiduje się powiększanie zdolności produkcyjnej istniejących zakładów pozyskiwania włókna i ich modernizację, opanowanie nowych technologii produkcji włókna, a także budowę kilku nowych zakładów. Nastąpi wzbogacenie asortymentu, wzornictwa i jakości wyrobów włókienniczych z lnu. Popra-

wione zostaną również warunki pracy załóg.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne zapoznało się z przebiegiem tegorocznej kampanii cukrowniczej.

Zwrócono uwagę na konieczność dalszego rozwoju uprawy buraków cukrowych, usprawnienia odbioru i zabezpieczenia surowca oraz zwiększenia produkcji cukru w latach następnych. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Opinia — tak, ale...

Może nie mam racji, ale chyba prawie każdy przeciętny Wielkopolanin uważa siebie za człowieka pracowitego i w pracy rzetelnego. Dla takiej opinii nie brak podstaw, bo — odwołując się do świadectwa przeszłości i tradycji — rzeczywiście mogliśmy się chlubić dobrze wyszkolonymi rzemieślnikami, dla których sprawą honoru było wykonanie zamówienia solidnie i w terminie. Mieliśmy też organizacyjnie „mocno stojący na nogach” przemysł o wypróbowanej marce, jak również wysoko wykwalifikowanych i solidnych handlowców oraz kupców.

Także po wojnie Wielkopolska wyróżniała się szybszą, niż w innych rejonach kraju, odbudową ze zniszczeń, a i obecnie nikt nie może jej odmówić gospodarności i osiągnięcia dobrych wyników w wielu dziedzinach. Czyż byśmy więc byli już na tym etapie, o którym mowa w Wytycznych na VIII Zjazd PZPR, o mianowicie, iż w społeczeństwie powinno nastąpić „upowszechnianie takich cech, jak solidność, terminowość i rzetelność we wszystkich ogniwach gospodarki (...)?” Czy w obiektywnym odczuciu, rzeczywiście te cechy dominują u nas i są powszechne?

Przed udzieleniem sobie (i redakcji) odpowiedzi na to pytanie nie będzie od rzeczy napomknąć jeszcze i o tym, że spopularyzowane przez prasę hasło „Polak potrafi” pasuje do ludzi naszego regionu. Dowodzą tego choćby wysokiej jakości, wymagające specjalizacji i ogromnej precyzji, silniki okrętowe ze znakiem „HCP — Poznań”; elementy do nich wykonuje się przecież nie tylko w macierzystym zakładzie, lecz również w filialnych, zatrudniających m. in. pracowników świeżo zwerbowanych do przemysłu ciężkiego z okolic Śremu, czy Wągrowca. Wysokiej fachowości pracowników dowodzą — razem z Poznaniem — tożyska toczne o światłej renomie, produkcja „Wierpofamy” „Powogazu” oostrowska automatyka ostrzeszowskie elektrosprężki, jarocińskie obrabiarki, konińskie aluminium, chodzieżka porcelana, żarówki z Pili, poznańskie „Tarpony” i wyroby „Teletry” autocyfistery i zbiorniki wytwarzane w Kościanie... Sukcesy wielkopolskich naukowców, a także cenione meble oraz setki rzemieślniczych wyrobów z najprzeróżniejszych dziedzin i branż. A wymieniałem tylko niektóre z załóg, mających wyrobioną markę, i to nie tylko w granicach kraju.

Jednocześnie nierzadko otrzymujemy sygnały od czytelników (i sami tego doświadczamy), a to na nieterminowość wykonania zlecenia przez jakiś zakład spółdzielczy, lub warsztat rzemieślniczy, a to na czyjeś paraliż, na konieczność pracochłonnego i kosztownego naprawiania usterek w świeżo przekazanych lokatorom mieszkaniach. A to na najoczywistsze kłopoty klientów w prywatnych sklepach poprzez sprzedaż drogiego zażywczo, a taniego (co wykazuje dopiero użytkowanie) obuwiu, lub innych wyrobów. Ba, nawet wyroby renomowanych i znanych niegdyś z solidności producentów wielkopolskich spotykała się nieraz z krytyką odbiorców.

Czy zatem tak jednoznacznie możemy wystawiać sobie pochlebne laury? Czy nie trzeba nadać konsekwentnie upowszechniać (poczynając już od nauki w szkołach, warsztatach i pierwszych latach pracy młodzi) — obok kultu wysokiej fachowości — w równym stopniu także potrzebę wyrobienia w sobie, niezbędnych dla dobrego wykonywania obowiązków, postaw ideowo-moralnych? Takich właśnie, jak solidność i rzetelność w każdej robocie i bez względu na zakład pracy i na pełnioną w nim funkcję?

ZDZISŁAW KANDZIORA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Delegacja FPK przebywa w Moskwie

We wtorek w Komitecie Centralnym KPZR rozpoczęły się rozmowy między delegacją Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z Leonidem Breżniewem i delegacją Francuskiej Partii Komunistycznej z Georgesem Marchais.

Podczas spotkania L. Breżniew i G. Marchais mówili o sytuacji w ZSRR i we Francji, o działalności KPZR i FPK. Obie strony poświęciły wiele uwagi rozwojowi sytuacji międzynarodowej, problemom pokoju, rozbrojenia i odprężenia. Poruszono także problemy stosunków i współpracy między obu partiami. Rozmowy będą kontynuowane. (PAP)

Wybory do Izby Ludowej

Partia I. Gandhi uzyskała absolutną większość

Kongres Indyr Gandhi zdobył już absolutną większość w Izbie Ludowej — izbie niższej parlamentu centralnego Indii i wszystkie wskazuje na to, że uzyskała w niej dwie trzecie miejsc. Spośród 369 mandatów rozstrzygniętych do wtorku rano czasu warszawskiego Kongres zdobył ich 281. Absolutna większość w 544-osobowej Izbie wynosi 273 mandaty.

W wyborach w marcu 1977 roku partia kongresowa zdobyła tylko 154 miejsca w Izbie Ludowej, przegrywając zdecydowanie z Janatą. Sama Indira Gandhi zdobyła mandat ogromną większością głosów w okręgu Medak w stanie Andhra Pradesh. W drugim okręgu, w

Obrady międzyrządowej

komisji gospodarczej

Umacnianie współpracy polsko-radzieckiej

W Warszawie rozpoczęło się 8 bm. XXII posiedzenie Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Na czele delegacji polskiej — stoi: wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL — Tadeusz Wrzaszczyk, a radzieckiej — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Konstantyn Katuszew. W skład delegacji polskiej wchodzi członkowie Sekretariatu KC PZPR, Zdzisław Kurowski i Zbigniew Zieliński oraz — podobnie jak w delegacji radzieckiej — ministrowie i wices ministrowie szeregu resortów w gospodarstwach, eksperci.

W toku obrad m. in. omówiony zostanie projekt długofalowego programu rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji między Polską a ZSRR. Uczestnicy spotkania omówią przebieg koordynacji planów społeczno-gospodarczych obu krajów na lata 1981—1985. Przeanalizuje się również realizację międzyrządowego porozumienia o współpracy gospodarczej i technicznej w urzeczywistnianiu II etapu budowy Huty „Katowice” oraz porozumienia o budowie szerokotorowej kolejowej Linii Hutniczo-Siarkowej.

Na posiedzeniu omówiona zostanie także realizacja uchwał poprzedniej sesji. Pod obrady przedstawiony będzie też plan pracy na rok 1980.

Obrady trwać będą do 11 bm. (PAP)

Biała Podlaska, Krosno, Łomża

Ocena pracy partyjnej

Poprawa warunków życia społeczeństwa poprzez podnoszenie efektywności gospodarowania, coraz lepszą pracę na każdym stanowisku, a także sprawy maksymalnego wykorzystania możliwości produkcji rolnej regionu — oto myśli przewodnie Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, która 8 bm. odbyła się w Białej Podlaskiej.

W obradach wzięli udział członkowie centralnych władz i centralnego aktywu partyjnego; członek KC, kierownik Wydziału Kadr KC PZPR — Zygmunt Stepień oraz zastępca kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR Remigiusz Iwański.

Zadania członków organizacji partyjnych w inspirowaniu wszystkich środowisk społecznych i zawodowych do jak najlepszego wypełniania swych funkcji i powinności wobec kraju, a także do pracy nad wszechstronnym przeobrażaniem podkarpackiego regionu, znalazły się w centrum uwagi uczestników Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Łomży.

W obradach uczestniczyli członkowie centralnych władz i centralnego aktywu partyjnego; zastępca członka KC, kierownik Wydziału Ogólnego KC PZPR — Antoni Górny i zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Władysław Kata. (PAP)

Węgiel dla elektrowni „Adamów”



Elektrownię „Adamów” (województwo piłskie) dającą 625 MW zasopatrują trzy odkrytki. Jedną z nich jest „Władysławów”, skąd elektrownia otrzymuje rocznie około 1,7 mln ton węgla. CAF — fot. Staszyszyn

Wbrew woli rządu tego kraju

Rada Bezpieczeństwa omawiała sprawę Afganistanu

Rada Bezpieczeństwa zakończyła debatę nad tzw. sprawą Afganistanu, wniesioną na forum tego organu wbrew woli rządu afgańskiego.

Ataki na pomoc radziecką udzieloną Afganistanowi — oświadczył w toku debaty stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ, Oleg Trojanowski — obliczone są w rzeczywistości na to, by pozbawić naród afgański prawa do decyzji o wyborze sposobu i środków ochrony swego bezpieczeństwa. W praktyce oznaczałoby to po zostawienie swobodnych rąk tym siłom, które chciałyby do prowadzić do wprowadzenia nowego ustroju w Afganistanie.

Delegat radziecki podkreślił, że aktywną rolę w zaostreniu sytuacji wokół Afganistanu odgrywa chiński hegemonizm, którym nie odpowiada klimat

odprężenia i którzy już nie raz zademonstrowali swoją skłonność do polityki ekspansjonizmu.

Występując pod koniec posiedzenia Rady minister spraw zagranicznych Afganistanu, szach Mohammed Dost podkreślił, że pomoc udzielona przez ZSRR jego krajowi odpowiada interesom i nadszereżom narodu Afganistanu, dotychczas jego niepodległości, suwerenności narodowej i integralności terytorialnej, nad którymi zawisło poważne zagrożenie. Polityka Afganistanu — powiedział on — jest polityką pokoju i przyjaźni ze wszystkimi krajami. Wierzymy w politykę pokojowego współistnienia oraz nieugięty wierzmy w to, że każdy naród ma prawo wyboru swego

Dokończenie na str. 2

Brytyjcy hutnicy nadal strajkują

Trwający od 2 stycznia br. strajk hutników objął już wszystkie zakłady należące do „British Steel Corporation” — zarządu upaństwowionego hutnictwa żelaza i stali. Akcja strajkowa nie objęła zakładów prywatnych produkujących stal, ale przed nimi pojawia się coraz więcej pikiet strajkujących hutników, co powoduje zakłócenia w dostawach tego surowca. Trwa też solidarnościowa akcja kolejarzy brytyjskich, którzy odmawiają transportu stali pociągami. Pertraktacje przedstawicieli związku zawodowego hutników z kierownictwem zarządu przemysłu stalowego, które trwały 10 godzin, zostały przerwane. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Coraz więcej lekarzy

Zakłada się, że w br. przybędzie naszej służbie zdrowia około 2700 lekarzy, ponad 600 stomatologów, 700 farmaceutów oraz przeszło 18 000 osób średniego personelu medycznego. Ogółem w 1980 roku liczba lekarzy wyniesie ponad 69 000 osób, a wskaźnik lekarzy przypadających na 10 000 ludności podniesie się z 18,7 do 19,4.

Stosunki NRD — Austria

W Austrii przebywa z 3-dniową wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych NRD O. Fischer. W poniedziałek prowadził rozmowy z szefem dyplomacji austriackiej W. Pahrem. Omawiano stosunki dwustronne i sytuację międzynarodową.

Rozprawy w 8 trybunałach

W osmiu specjalnych trybunałach, utworzonych przez Rząd Odnowy Narodowej Nikaragui,

toczą się rozprawy przeciwko 7000 b. członków tzw. Gwardii Narodowej, która stanowiła podporę dyktatury Somozy. Wszyscy oni oskarżeni są o popełnienie ciężkich zbrodni przeciwko narodowi nikaraguańskiemu.

Obrady w Phnom Penh

Kraje Indochin ponownie potwierdzają, że nadal będą umacniały jedność, braterską przyjaźń i solidarność w obliczu kroyań amerykańskich imperialistów i pekichskich hegemonistów — głosi komunikat o rezultatach spotkania ministrów spraw zagranicznych Wietnamu, Kambodży i Laosu, które odbyło się w stolicy Kambodży, Phnom Penh.

Broń dla krajów azjatyckich

Koncerny zbrojeniowe USA, W. Brytanii, RFN, Francji, Włoch, Kanady i innych krajów kapitalistycznych — informuje wycho-

„Internationale Wehreview” — zamierzają w znacznym stopniu zwiększyć w najbliższym czasie zainteresowanie rynkiem azjatyckim i umocnić tam pozycję dostawcy broni.

Samoloty USA w Egipcie

Egiptski minister obrony, gen. K. H. Ali, oświadczył we wtorek, że w ciągu kilku ostatnich tygodni samoloty amerykańskie odbywały ćwiczenia wojskowe w Egipcie. Ćwiczenia te — dodał on — są związane z propozycją Egiptu dotyczącą udostępnienia USA instalacji wojskowych.

Próba wyjścia z impasu

W zamku Stormont w Belfastie rozpoczęła się konferencja w sprawie przyszłości Irlandii Północnej. Konferencja ta, która ma być pierwszą inicjatywą polityczną gabinetu konserwatywnego, podjęta w celu przełamania wieloletniego impasu, już w pierwszym dniu obrad ujęła w martwym punkcie.

ODGŁOSY

Takiego obrotu sprawy mało kto się spodziewał. W indyjskich przedterminowych wyborach parlamentarnych, których na dobrą sprawę prawie nikt nie chciał, walne zwycięstwo odniósł Kongres-I — partia Indiry Gandhi, która tym samym — po klęsce wyborczej z marca 1977 roku — triumfalnie wraca do władzy.

U źródeł porażki sprzed prawie trzech lat leżały nadużycia władzy w okresie wprowadzonego przez rząd Indiry Gandhi stanu wyjątkowego oraz połączenie się przeciwko niej sił opozycji. Jednak rządy bloku Janaty, skupiającej ugrupowania centrowe, prawicowe i socjaldemokratyczne, doprowadziły do pogorszenia sytuacji ekonomicznej kraju, na co wyborcy — jak widać — zareagowali zdecydowanie. Bo też odczuli na własnej skórze 20-procentowy (średnio biorąc) wzrost cen i po zwiększeniu liczby bezrobotnych z 20 do 24 milionów osób. Na dodatek dotychczasowe rządy okazały się nieatrakcyjne z powodu niesnasek w bloku partii koalicyjnych.

Ta sytuacja uświadomiła wyborcom potrzebę dopuszczenia do władzy takiego rządu, który potrafi zważyć drożyznę i nędzę, a sam będzie sprawny, silny, trwały. Nadzieje na ustanowienie takiego rządu wyrażali zwolennicy z Indirą Gandhi. Ona zaś sama troskliwie zadbała, by nie zaprzepaścić tej okazji, prowadząc szeroką kampanię wyborczą, osobiście spotykając się na dziesiątkach wieców w różnych stronach rozległego kraju.

Teraz zbiera te owoce, deklarując zarazem, że pod jej rządami nie będzie powrotu do stanu wyjątkowego. Oskarżana w minionych trzech latach o nadużycia władzy, Indira Gandhi wraca do władzy triumfalnie, deklarując prowadzenie polityki zapewniającej ład, porządek i stabilizację.

TK

Skutki awarii w Odolanowie nie obejmują Wielkopolski

We wczorajszym „Głosie” zamieściliśmy informację o awarii urządzeń wytwórczych gazu ziemnego w Odolanowie (kaliskim). Spowodowała ona — jak podała Polska Agencja Prasowa — ograniczenia w dostawach paliw gazowych dla zakładów przemysłowych i odbiorców indywidualnych. Wywołało to liczne wątpliwości co do zakresu ograniczeń.

Z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie zwróciliśmy się więc do Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Gór-

nictwa Nafty i Gazu w Poznaniu. Okazuje się, że odbiór gazu ziemnego w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim nie musi obawiać się tych ograniczeń. Skutki awarii odolanowskiej nie obejmują bowiem Wielkopolski, która korzysta z innego gazu — zaazotowanego.

Nie zmienia to jednak aktualności apelu do wszystkich korzystających z gazu ziemnego o jego oszczędność. (bo)

Kampania sprawozdawcza w KPCz

Komunistyczna Partia Czechosłowacji wkroczyła w etap kampanii sprawozdawczej. W dziesiątkach tysięcy organizacjach podstawowych KPCz odbędą się w styczniu i lutym zebrania członkowskie, przebiegające pod hasłem dalszego umacniania kierowniczej roli partii, wzrostu jej autorytetu, umocnienia więzi z najszerszymi masami ludzi pracy.

Szeroko omawia się problemy wykonania zadań ostatniego roku obecnej pięcioletniej realizacji postanowień grudniowego plenum KC KPCz, które określił główne drogi

maksymalnego wykorzystania intensywnych czynników wzrostu, podniesienia efektywności produkcji i zwiększenia wydajności pracy.

Wiele uwagi poświęca się także doskonaleniu składu kadrowego partii. W toku zebrania wręczane są nowe legitymacje partyjne. Obecna kampania sprawozdawcza stanowi bowiem ukoronowanie ważnej akcji politycznej — wymiany dokumentów partyjnych, w której toku przeprowadzono rozmowy indywidualne z wszystkimi członkami i kandydatami KPCz. (PAP)

Międzynarodowe uznanie dla ustawodawstwa społecznego Polski

Najnowsze publikacje Międzynarodowej Organizacji Pracy skupiającej 130 państw z całego świata, poświęcają wzrastającą uwagę polskiemu ustawodawstwu społecznemu oraz ogólnej sytuacji w Polsce, charakteryzującej się wydatną poprawą materialnych i kulturalnych warunków życia ludzi pracy i ich rodzin.

W związku z półmlekiem proklamowanej na lata 1976—1985 „Dekady ONZ dla poprawy spraw kobiet”, wydawane przez tę organizację w Genewie periodyki, m. in. „Official Bulletin”, „Ilo Panorama” i „International Labour Review” skoncentrowały uwagę na ustawodawstwie różnych krajów dotyczącym praw kobiet, w tym zwłaszcza na nowym Kodeksie Pracy PRL, zmierzają-

cym do stałego polepszania sytuacji kobiety pracującej, do rozwijania pomocy w godzeniu przez nią pracy zawodowej z trudnymi obowiązkami matki i gospodyni domowej.

Wywuka się szczególnie aktywne działania państwa polskiego dla umacniania w społeczeństwie i w rodzinie pozycji kobiety, zwłaszcza kobiety pracującej zawodowo i kobiety-matki, do stwarzania coraz lepszych warunków pracy i awansu zawodowego kobiet. Polityka i ustawodawstwo polskie w tym zakresie są uznawane za produkujące.

Jednocześnie w opublikowanym sprawozdaniu MOP stwierdza się, że w wielu rozwiniętych przemysłowo krajach Zachodu kobieta znajduje się w sytuacji podwójnej

eksploatacji — jako siła robocza i jako kobieta. Istniejące prawo pozostaje często na papierze, jest jaskrawo gwałcone. Jak potwierdzają liczne dane MOP, kobiety w rozwiniętych krajach kapitalistycznych bywają upośledzone już we wczesnej młodości poprzez ograniczenie im dostępu do szkół, zwłaszcza wyższych. niedopuszczanie do zawodów zastrzeżonych tradycyjnie dla mężczyzn oraz poprzez utrzymywanie się różnych uprzedzeń i konserwatywnych przesądów. Dokument stwierdza, że również w związku z bezrobociem, które staje się obecnie zmartwieniem zachodniego, kobiety korzystają ze szczególnego „przywileju”, stając się pierwszymi ofiarami coraz szerszych redukcji. (PAP)

Kancelarz RFN przebywa w Hiszpanii

Przebywający z oficjalną wizytą w Madrycie kanclerz RFN Helmut Schmidt przeprowadził we wtorek rozmowy z prezydentem Hiszpanii Adolfo Suarezem i ministrem spraw zagranicznych Marcelino Oreją.

Według informacji prasy hiszpańskiej, główne miejsce w rozmowach zajmuje sprawa udziału Hiszpanii w różnych zreszleniach wspólnorządowych oraz ewentualnego przystąpienia tego kraju do NATO. (PAP)

Wybór Meksyku

W poniedziałek na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenie Ogólne NZ wybrało Meksyk niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa na miejsce Eo liwii, której 2-letni mandat wygaśnie 31 grudnia ubr.

Tym samym w skład Rady Bezpieczeństwa oprócz 5 stałych członków wchodzi obecnie Bangladesz, Jamajka, Norwegia, Portugalia, Zambia, NRD, Niger, Filipiny, Tunezja i Meksyk. (PAP)

Rada Bezpieczeństwa omawiała sprawę Afganistanu

Dokończenie ze str. 1

własnego systemu polityczno-gospodarczego, bez ingerencji z zewnątrz. Minister spraw zagranicznych Afganistanu zdecydowanie odrzucił projekt rezolucji, ocenając go jako jawne mieszanie się w wewnętrzne sprawy swego kraju. Przedstawiciele ZSRR i NRD, krajów

członków Rady Bezpieczeństwa, również wystąpili przeciwko temu projektowi, który w rzeczywistości oznaczał wezwanie do zmiany istniejącego w Afganistanie ustroju. Projekt rezolucji nie został przyjęty, ponieważ przeciwko niemu wypowiedział się Związek Radziecki — stały członek Rady. Bezpieczeństwa. (PAP)

Woda z Warty użyczy tysiące hektarów ziemi

Wzrasta zainteresowanie za sobami wodnymi powstające w województwie sieradzkiem zbiornika retencyjnego „Jeziorsko”. Sieradzka inwestycja ma zabezpieczyć wodę dla szerokoeksploatacyjnych na wodniach rolniczych o powierzchni 54 000 ha oraz stanowić ochronę przeciwpowodziową w dolinie rzeki Warty.

Zbiornik dostarczy także niezbędną wodę dla potrzeb przyległych okolic — konińskie go i poznańskiego. Spodziewany jest także intensywny wzrost produkcji rolnej w bez-

pośrednim sąsiedztwie zbiornika.

Program racjonalnego wykorzystania wód przewiduje utworzenie gospodarki rybackiej oraz wydzielonych obszarów rekreacyjno-sportowych. Ogólna powierzchnia terenów gospodarczo związanych z wykorzystaniem wody ze zbiornika wyniesie 238 000 ha. W pierwszym etapie największy udział w wykorzystaniu zasobów wodnych będą miały województwo poznańskie, konińskie, kaliskie, leszczyńskie i sieradzkie. (PAP)

Zakończyło się forum absolwentów szkół wyższych

W Warszawie zakończyło się 3. biennale ogólnopolskie forum absolwentów szkół wyższych. Było to pierwsze tego rodzaju spotkanie zorganizowane przez Zarząd Główny Studentów Polskich. Uczestniczyli w nim ponad 200 przedstawicieli młodej socjalistycznej inteligencji, którzy uzyskali wyższe wykształcenie już no 1975 roku. Forum stało się konkretnym przejawem żywego udziału młodzieży akademickiej, wysoko kwalifikowanej młodej kadry w ogólnonarodowej dyskusji nad Wytężnymi na VIII Zjazd PZPR.

Podczas spotkania wymieniono uwagi związane przede wszystkim z możliwościami usprawnienia procesów przygotowania studentów do pracy zawodowej w różnych dziedzinach życia kraju. Na te doświadczenia niedawnych absolwentów szkół wyższych mówiono o kwestiach racjonalnego wykorzystania ich wiedzy i umiejętności zawodowych w dekadzie lat osiemdziesiątych. Program forum wypełniły obrady plenarne i w ze społach problemowych, a także spotkania z przedstawicielami kierownictwa resortów. (PAP)

Narada działaczy kulturalnych

O tym jak pobudzić do działania mniej aktywne kluby, świetlice i domy kultury, w jaki sposób — w świetle Wytężnych na VIII Zjazd PZPR — kształtować szczególnie w środowisku wiejskim, aktywne uczestnictwo w kulturze, dyskutowano na dwudniowej naradzie działaczy kulturalno-światowych, zorganizowanej przez ZG Ligi Kobiety w Skolimowie koło Warszawy, która zakończyła się 8 bm.

Narada była także okazją do przedyskutowania spraw związanych z organizacją imprez kulturalnych w miejscach zamieszkania. Omówiono również problemy ruchu społeczno-kulturalnego, skupionego w ponad 600 towarzystwach regionalnych. (PAP)

„Pracy nam dajcie”

Wspomnienia Wielkopolan z lat 1919 — 1939

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazał się tom wspomnień Wielkopolan z lat 1919—1939 pt. „Pracy nam dajcie”.

W latach międzywojennych ten region kraju przeżywał prawdziwą klęskę bezrobocia. Wskaźnik wzrostu bezrobocia przy przyjęciu stanu z 1928 r. za 100 — wynosił w Wielkopolsce w 1934 r. 570, podczas gdy dla całego kraju wynosił 272.

KSR: co w roku 1980

Zwiększone zadania poznańskiej PKS i pilskich ZNTK

Zatwierdzenie planów działalności przedsiębiorstw na rok 1980 to główne zadanie odbywających się w całym kraju sesji Konferencji Samorządu Robotniczego. Gospodarskie debaty przedstawicieli załóg trwają również w zakładach Wielkopolskiej.

Sesja KSR w Przedsiębiorstwie Państwowym Komunikacji Samochodowej w Poznaniu (działającym na obszarze województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i poznańskiego) pozytywnie oceniła realizację zadań ubiegłorocznych. Wszystkie zaległości z pierwszego kwartału w przewozach towarowych zostały w ciągu roku nadrobione; samochody poznańskiej PKS przewoziły ponad 16,5 mln ton ładunków. Nie dało się natomiast odrobić zaległości w przewozach osobowych. W roku bieżącym autobusy PKS przewożą 175,1 mln pasażerów, a samochody ciężarowe — 17,8 mln ton towarów, czyli o 7,9 procent więcej, niż w roku ubiegłym. KSR przyjęła tak wysokie zadania, formułując postulaty pod adresem jednostek nadrzędnych, dotyczące zagwarantowania odpowiednich środków, m. in. taboru i sprzętu do przewozów ciężkich. Dyskusja na sesji koncentrowała się również nad prawą efektywności gospodarowania; mówiono m. in. o oszczędnym dysponowaniu pa-

liwem i lepszym wykorzystaniu czasu pracy kierowców. (gra)

Wczoraj, podczas sesji Konferencji Samorządu Robotniczego w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego im. I Armii Wojska Polskiego w Pile mówiono o konieczności wykonania, większej liczby na praw lokomotyw spalinowych. Jak wiadomo, załoga tych zakładów w ostatnich kilku latach stanęła w obliczu przeprofilowania swej działalności z napraw parowozów na lokomotywy spalinowe. Załoga pilskich ZNTK podjęła się naprawy tych lokomotyw adaptując we własnym zakresie szereg stanowisk pracy. Modernizacja oczekiwana jest tu od lat. Tymczasem trzeba zrobić wszystko we własnym zakresie, tym bardziej, że tegoroczne zadania w naprawach lokomotyw spalinowych są wyższe od ubiegłorocznych o 78 procent.

W czasie dyskusji wiele miejsca poświęcono potrzebie przygotowania dalszych stanowisk naprawczych, utworzenia nowych stanowisk do napraw poszczególnych podzespołów. Załoga musi także wykonać wiele agregatów prądotwórczych, szereg specjalistycznych przyrządów do napraw oraz części zamiennych. (twis)

Młodzieżowa delegacja Hanoweru przebywała w Poznaniu

Wczoraj opuściła Poznań oficjalna delegacja Miejskiej Rady Młodzieży Hanoweru i Wydziału Młodzieży Urzędu Miasta, przebywająca od 4 bm. na zaproszenie Rady Wojewódzkiej FSZMP. Na czele delegacji stał przewodniczący Miejskiej Rady Młodzieży — Alfred Thies.

Tematem rozmów i głównym punktem porozumienia, podpisanego w Poznaniu, było wspólne stanowisko w sprawie zbrojeń nuklearnych na świecie, nie sprzyjających odprężeniu i utrudniających proces nor-

malizacji stosunków. Dokonano również oceny stanu dwustronnych kontaktów organizacyjnych młodzieżowych obu miast oraz ustalono program wspólnej pracy na rok 1980.

Delegacja Hanoweru została przyjęta przez prezydenta Poznania, Władysława Ślebodę, jak również odbyła m. in. spotkania w Instytucie Zachodnim, Wydawnictwie Poznańskim oraz Radzie Wojewódzkiej FSZMP. Zwiedziła także Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Tarnowie Podgórnym, gdzie spotkała się z młodzieżą. (zd)

Rozmowy H. Browna w Pekinie

W poniedziałek, w drugim dniu oficjalnej wizyty w Chinach, minister obrony USA, Harold Brown przeprowadził rozmowy z członkiem Biura Politycznego KC KPCh, wicepremierem Keng Piao, który jako sekretarz generalny Komisji Wojskowej KC, faktycznie sprawuje kierownictwo nad realizacją polityki obronnej CHRL.

Rzecznik chińskiego ministerstwa obrony oświadczył,

że w toku poniedziałkowych rozmów przedyskutowano niektóre problemy światowe oraz metody rozwoju kontaktów między instytucjami wojskowymi obu krajów.

Pod koniec rozmów Brown i Keng Piao wyrazili zadowolenie z rozwoju kontaktów w różnych dziedzinach w czasie, który minął od normalizacji stosunków dyplomatycznych między obu krajami. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie przeważnie duże, okresami słabe opady śniegu.

Temperatura minimalna od minus 9 do minus 11 stopni, maksymalna od minus 5 do minus 7 stopni. Wiatry słabe, wschodnie. Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 6 stopni, w Kaliszu minus 8 stopni, w Koninie minus 6 stopni, w Lesznie minus 5 stopni, w Pile minus 6 stopni; ciśnienie 1016 hPa, czyli 762,2 mm.

Zbliższy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Rosną zbrojenia w USA

Dążenie do supremacji

W miarę jak zbliżają się wybory prezydenckie w USA, staje się coraz bardziej oczywiste, że administracja prezydenta Jimmy'ego Cartera dokonała odwrótu od podstawowych zasad swego programu, proklamowanego na początku kadencji. Jest to zmiana na gorsze, wręczająca wiele komplikacji między-paradoksy.

Obejmując władzę, Jimmy Carter ogłosił zamiar zredukowania ówczesnego budżetu wojakowego o 5-7 miliardów dolarów w skali rocznej. Wychodził on z założenia, iż po zakończeniu interwencji zbrojnej w Indochinach redukcja taka jest pożądana i możliwa — a nawet konieczna. W rzeczywistości budżet wojskowy Stanów Zjednoczonych stopniowo wzrastał i osiągnął wysokość 127 miliardów dolarów rocznie. Domagając się od wojsowników USA w zachodniej Europie systematycznego wzrostu wydatków militarnych o 3 procent z roku na rok, administracja Cartera również trzymała się tej reguły.

W grudniu ubiegłego roku prezydent USA oświadczył wszelako, że planuje jeszcze szybsze zwiększanie funduszy przeznaczonych na zbrojenia. W najbliższych pięciu latach budżet wojskowy USA powinien, jego zdaniem, osiągnąć pułap 200 miliardów dolarów w skali rocznej. Po odliczeniu wskaźnika inflacji oznacza to przyrost o blisko 5 procent rocznie i prawie o jedną trzecią do roku 1985. Tak więc zamiast redukcji budżetu wojskowego następuje jego przyspieszenie — i to w wymiarze niespotykanym od dłuższego czasu i w warunkach, gdy Stany Zjednoczone nie są zaangażowane w żadnym konflikcie zbrojnym.

Jednym z bodźców do tak drastycznego zwiększenia budżetu wojskowego była niepisana umowa między Jimmy'iem Carterem i niektórymi zwolennikami intensywniejszych zbrojeń wśród amerykańskich senatorów. Domagali się oni pięcioprocentowej stopy przyrostu wydatków wojskowych w zamian za... wycofanie obiekcji przeciw procesowi ratyfikacji układu SALT II, jakim zajmuje się Senat. Jednakże układ na razie ugrzązł w Kongresie, natomiast Biały Dom wydatki zwiększa.

Wiążę się to po części niewątpliwie z kampanią wyborczą. Prezydent Carter pragnie pozbyć się piętna „niezdecydowanego przywódcy”, łożące na zbrojenia. Jest to wiele mówiący komentarz do stanu umysłów wśród establishmentu USA, który jak widać, pragnie co rychlej odejść od względnej ostrożności okazywanej w następstwie wojny i klęski w Wietnamie. Chce zająć dominującą pozycję światową i najkrótszą drogą ku temu upatruje w pomnożeniu potencjału strategicznego USA.

Stąd plan rozmieszczenia amerykańskich rakiet nuklearnych w państwach NATO. Stąd także planowanie ogromnego powiększenia floty wojennej Stanów Zjednoczonych, przygotowywanie nowego systemu rakiet międzykontynentalnych MX, podwodnego arsenału „Trident” i wiele innych przedsięwzięć wymagających radykalnego wzrostu budżetu Pentagonu.

Jak wiadomo, czołowym komponentem wizji strategicznej prezydenta Cartera u zarania jego kadencji było zmniejszenie zbrojeń nuklearnych. Obecna administracja USA w okresie 1977-1978 uzasadniała impas w rozmowach rozbrojeniowych tym, iż jej chęć „głębszej redukcji” zbrojeń jądrowych jest niewłaściwie rozumiana. Tymczasem z naj-

nowszych relacji wynika, że w nadchodzącym pięcioleciu liczba głowic nuklearnych w USA ma wzrosnąć o cztery tysiące. Stanowi to następny odwrót od proklamowanych zasad.

Już przed 10 laty ówczesny prezydent Richard Nixon dla uśmierzenia niepokoju amerykańskiej opinii publicznej na tle wojny w Wietnamie ogłosił koncepcję, znaną jako doktryna Nixona. Zakładała ona, iż Stany Zjednoczone będą się trzymały z dala od bezpośrednich interwencji zbrojnych za granicą. „W razie potrzeby” funkcje takie miałyby spełniać wojska amerykańskich sojuszników wspomagane przez USA sprzętem, transportem, amunicją itd. Następcy Nixona — Ford i Carter — trzymali się tej zasady.

Do pewnego czasu. Latem 1979 r. zostało bowiem ujawnione, że Stany Zjednoczone czynią przygotowania do wydzielania w swoich siłach zbrojnych tzw. sił szybkiego reagowania, składających się z 110 000 żołnierzy oraz wspartych lotnictwem i eskadrami floty wojennej. Będzie to faktycznie największy korpus interwencyjny, jaki USA kiedykolwiek miały w okresie pokoju.

Kilka lat temu Jimmy Carter oraz inni członkowie polityki Partii Demokratycznej ostro występowali przeciw angażowaniu się w interwencje militarne, ponieważ mogłyby one wciągnąć USA w topiel podobną do indochińskiej. Obecnie prezydent uspokaja Amerykanów stwierdzeniem, iż nie każdy wypadek użycia siły musi być „potencjalnym Wietnamem”. Inaczej mówiąc — wyraża pogląd, iż można interweniować bez katastrofalnych następstw.

Przedłużeniem tej strategicznej koncepcji jest wzmożone zainteresowanie zakładaniem nowych baz wojskowych. W latach siedemdziesiątych panowała w USA tendencja do pewnego zmniejszania liczby baz — dla uniknięcia konfliktów z państwami Trzeciego Świata. Taką tendencję wyrażała także administracja prezydenta Cartera, chociaż wyłamała się z niej, rozbudowując w dalszym ciągu anglo-amerykańską bazę Diego Garcia na Oceanie Indyjskim.

Teraz Waszyngton pilnie poszukuje nowych baz, tłumacząc to potrzebą zabezpieczenia ważnych dla Zachodu źródeł ropy naftowej. Podczas niedawnych świat emisariusze amerykańscy złożyli wizyty w kilku państwach, m. in. Arabii Saudyjskiej, Omanie i Somalii sondując możliwości założenia tam baz wojskowych. Jakkolwiek wydarzenia w Iranie zaskoczyły USA (nagła przestąpiła sprzymierzenia w kraj rzucający wyzwania), nie są one jedyną przyczyną akcji amerykańskiej. Należy ją przypisać przede wszystkim zamiarowi rozszerzenia strategicznej infrastruktury i powrotowi do formuły bezpośredniej obecności wojskowej w maksymalnie dużej liczbie węzłowych punktów strategicznych.

Mamy zatem do czynienia z kolejną fazą globalizmu polityki Stanów Zjednoczonych. Uwolnione od piętna interwencji w Wietnamie (przynajmniej we własnym przekonaniu) i obficie posługując się dyplomacją zasłoną rzekomo obaw przed zagrożeniem (czy to ze strony ZSRR czy to Iranu), USA postanowiły znów przeważać na swoją stronę szale światowa przy pomocy posunięć strategicznych i polityki z pozycji siły. Problem polega na tym, że nim ponownie przekonają się one, iż jest to zawodne, ucierpią stosunki międzynarodowe, odwołanie i dialog między Wschodem a Zachodem.

MAREK DĘBSKI



Młodzi czytelnicy

Częstymi gośćmi gminnej biblioteki w Pogorzeli (Łaszczynskie) są młodzi czytelnicy. Korzystają oni z dróg pokątnego zbioru książek dla dzieci i młodzieży.

Fot. — R. Królak

Pomysłowość cechą zaradnych

Znana z gospodarności gmina na Koźmin należy do najlepszych w województwie kaliskim. Na terenie jej pracywała cała pokole-

nie pojechała tam jednak po to, aby dołączyć się do chóru pochwał pod adresem koźmińskich gospodarzy i władz gminnych. Chciałam podpatrzyć, jak oni to robią, że nawet w trudnych dla rolnictwa latach, potrafią uzyskiwać wyniki lepsze od przeciętnych w kraju. No bo przecież we wszystkich działach produkcji rolniczej i zwierzęcej widać znaczny postęp. Zdążyli dawno odrobić, zwłaszcza w produkcji zwierzęcej opóźnienia w stosunku do najpomyślniejszego w rolnictwie lat powojennych roku 1975. Mało która gmina w Wielkopolsce ma obsadę 239,9 sztuk trzody chlewnej na 100 hektarów użytków rolnych. W stosunku do spisu styczniowego przybyło w ciągu minionego roku 1825 sztuk świń i ponad 100 krów. Pogłowię bydła zostało zresztą odpowiednio zwiększone wcześniej, bo jeszcze w roku 1978. Obecna obsada 88,6 sztuk na 100 hektarów zdaje się być optymalna w warunkach tej gminy.

PASZE Z ZIEMI WŁASNEJ

Sukces produkcyjny, wyrażający się wskaźnikami realizacji zadań skupowych, jest tym bardziej cenny, że uzyskany został w oparciu głównie o pasze własne. Gromadzą je skrupulatnie rolnicy całej gminy, zarówno indywidualni, jak i spółdzielcy.

— W roku 1979 w gospodarstwach chłopskich przegotowano o jedną czwartą kiszorek więcej niż w roku poprzednim. Ta nadwyżka 100 000 ton to nasza główna rezerwa zimowa — mówi naczelnik koźmińskiej gminy Antoni Bielawski.

Duże nadzieje pokłada się w konserwacji ziemniaków na zimę. Zamiast planowanych 3 700 ton zdolano do końca listopada uparować 5 600 ton.

Od wielu lat władze i rolnicy zbiegają o zbudowanie w tej produkcji i wysoce towarowej gminie suszarni zielonki. Mogłaby ona

powstać zespołowymi siłami i finansami kilku instytucji, jak np. „Bacutilu”, GS, spółdzielni produkcyjnych. Propozycja godna uwagi, jeśli zważyć, że dla gminy Koźmin potrzeba rocznie 8 000 ton pasz przemysłowych. Całe rolnictwo gminy dostarczyć może 10 000 ton zbóż. Niepotrzebnie więc przywozi się pasze treściwe z zewnątrz, skupując zarazem podobną ilość zbóż od rolników. Znacznie ko-

działa do utwardzenia obojczy przy wybudowanej w 1978 roku chlewni dla 1800 sztuk.

Kiedy więc Państwowe Przedsiębiorstwo Nasycania i Produkcji Podkładów Kolejowych, które ma swoją bazę w Koźminie, zaczęło na większą skalę wymieniać podkłady w okolicy, tutejsi gospodarze dogadali się jakoś z tą firmą, żeby betonowych belek nie wyrzucać, lecz sprzedawać je rolnikom. W ciągu minionego roku, zawsze we wtorki i piątki, ustawiała się kolejka gospodarzy przed bazą. Dzwiaza ładowały podkłady na przyczepy traktorowe, a nawet na zwykłe wozy.

Rolnicy są zadowoleni, bo wykorzystują te belki do budowy siłosów jako ramy, do wzmacniania mostków i przepustów, utwardzania dróg dojazdowych i podwórz. Kierownictwo firmy zaś nie ma kłopotu z transportem cięższych podkładów, które trzeba jeszcze było rozbić na gruz.

Dowiedzieli się, że w ten sposób zbudowano w 1979 r. 23 siłosy w gminie, choć plan przewidywał tylko 17. Zaoszczędzono przy tym sporo cemu. Około 50 rolników skorzystało z możliwości otrzymania tych podkładów dla celów gospodarskich. Przysłały się one także władzom Koźmina, które zleciły umocnić trzema tysiącami takich belek drogę dojazdową do wysypiska śmieci. Naczelnik powiatu, że te podkłady nadawałyby się znakomicie do budowy lokalnych przechovalni owoców i warzyw. Zakupowane do polowy w ziemi, mogą stanowić doskonałe wzmocnienie konstrukcji takich obiektów.

*

Z PODKŁADÓW — SIŁOSY

Jakby znali nasza redakcyjna dewiza, że „oszczędni żyją lepiej”, wpadli koźminianie na oryginalny pomysł. Właściwie z początku to był pomysł jednego człowieka — przewodniczącego RSP w Obrze Starej Antoniego Kulki. Widział on jak marnują się wyrzucone z torów stare podkłady kolejowe z betonu. Postanowił je spożytkować w swojej spół-

Tutejsi rolnicy widza więc rezerwy tkwiące jeszcze w organizacji pracy, produkcji i obsłudze rolnictwa. Dyskutując obecnie nad Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR, wysuwa ją konstruktywnie i godnie uwagi propozycję, które warto by ująć w programie dalszego rozwoju gminy i jej rolnictwa.

MARIA POLCYNOWA

Na „studniówce”



Rozpoczął się kamawal, a wraz z nim tradycyjne „studniówki”. Na zdjęciu: bal uczniów klas maturalnych w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Sempolowskiej w Warszawie.

Fot. — CAF

HENRYK TYCNER

(7)

WOLNOŚĆ PRZYSZŁA W STYCZNIU

W minutę po zejściu do schronu, dom — pod uderzeniem dwóch bomb — zawałił się. Zostaliśmy zasypani. Na szczęście, dzięki zabezpieczeniu, schron nie zawałił się. W parę minut później staliśmy wyraźnie, że na ruinach krzątają się ludzie, rozpoczynając nas odgrzebywać. Mężczyźni znajdujący się w schronie też natychmiast rozpoczęli gorączkowo pracować aby wydostać się ze schronu. Gdy po jakimś czasie wyszliśmy na ruiny stwierdziliśmy, że cała nasza, około 20-osobowa grupa przyjaciół w komplecie pracowała przy odgruzowywaniu. Mieliśmy szczęście. W sąsiedniej bowiem kamienicy, w nieumocnionej piwnicy zginęło 19 osób.

Moi przyjaciele serdecznie się mną i małką zaopiekowali. Natychmiast nas nakarmiono. Nie mieliśmy nic. Wszystko, cośmy naszli i tak skromny dobytek po wyrzuceniu nas w wigilię w grudniu 1939 roku z naszego mieszkania przy ul. Wierzbicze 41 (w czasie okupacji Langemakstr. a obecnie Gwardii Ludowej) pozostał w gruzach. Poza tym co mieliśmy na sobie wszystko przypadło.

W ciągu następnych dwóch dni moi przyjaciele zorganizowali niesłychaną akcję, w wyniku której mieliśmy wszystko co potrzebne do życia. Od garnków kuchennych po bieliznę, ubranie, płaszcze aż do pierzyn, łopatek, a na pieniądzech skończywszy. Siła naszej solidarności była więc ogromna.

Nic więc dziwnego, że w pamiętny piątek 19 stycznia 1945 oczywiście natychmiast po telefonie pognąłem do domu i popędziłem na Młyńską. Na ulicy kręciło się kilka osób. Łatwo rozpoznałem, że byli to Polacy i że też miała kasa z bliskim w więzieniu. Brama była zamknięta lecz spoza niej dochodził gwar głosów. A więc coś się tam dzieje!

Udałem się na ulicę Pocztową (obecnie ul. 23 Lutego). Stały tam wysokie kamienice, z których okna niektórych klatek schodowych wychodziły na tyły więzienia. Stąpając cicho po stopniach (mieszkało tutaj bowiem wielu Niemców) wspiąłem się na ostatnie piętro i zgodnie z tym, co przypuszczałem, z okna klatki schodowej mogłem spojrzeć na więzienne podwórze. Załoczone one były więźniami, niektórzy zamiast płaszczy przewieszzone mieli przez ramiona koca. Teraz nie ulegało już dla mnie wątpliwości: hitlerowcy będą wyprowadzać więźniów.

Wróciłem na Młyńską. Znalaziony gdzieś biały papier zwinąłem tak, aby wyglądało to jakby miał w nim kwiaty. Stałem na rogu Młyńskiej i Solnej pozorując oczekiwanie na dziewczynę. Minęła jedna, a potem druga godzina. Wreszcie po trzeciej godzinie otworzyły się bramy więzienia i wśród okrzyków straż więzienna zaczęła wyprowadzać kolumny więźniów. Jak jednak, stojąc po drugiej stronie ulicy, naprzeciw bramy więzienną, rozpoznać ją wśród równo ubranych w szare więzienne dresy czy tysięcy więźniów? Naraz ze skręcającej z bramy w ulicę Młyńską kolumny wśród stukotu drewniaków, znowu głos zawołał.

— Heniu!

To szedł ojciec. Blady, wynędzniały. Na mój widok śmiały mu się jednak oczy. Przywitał się skinięciem głowy. Zaczęłam teraz iść obok kolumny. Ojciec zamienił się w swym szeregu z jednym z współtowarzyszy niedoli tak, że szedł teraz blisko chodnika. Mimo groźnych okrzyków straży i wymachiwania pistoletami maszynowymi zaczęliśmy rozmawiać.

Ojciec nie wiedział dokąd ich prowadzą. Poinformowałem go, że oddział radziecki zajęły Łódź, że są już pod Częstochową. Długa kolumna więźniów szła ulicami Poznania wśród zamartwych z przerażenia przechodniów — Polaków, którzy stali na chodnikach. Na którymś zakręcie ulicy podał mi ojciec moje ciepłe rękawice i szal.

Na Górczyń — dalekim wówczas przedmieściu Poznania, straż więzienna w gwałtowny sposób zaczęła odpędzać wszystkich, którzy szli obok kolumny więźniów.

Było po szóstej wieczorem, gdy przy monotonnym stuknięciu drewniaków pochód posuwał się już w ciemności, przy księżycowej poświacie, zbliżając się do skrzyżowania z drogą biegnącą z Zabłkowa. Z dala biła krwawa luna. To płonęły baraki obozu, w którym ginęli m. in. członkowie podziemnej PPR...

c d n

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

LESZCZYŃSKIE

Gmina widziana od tyłu

Trzynasty kilometr przed Leszmem. Szosą z Poznania mijają się właśnie Radomicko, kolejka — stacja Górka Duchowna. Dwie wsie widziane z okna wagonu lub samochodu. Traktor wracający z pola, pochylone sylwetki kobiet w burczącym polu, rowerzysta, autostopowicz machający desperacko ręką na przystanku PKS — to wszystko, co może zwrócić uwagę przejeżdżnego. Związane jak ja przejeżdżającego tamtejszy setki razy. Ale raz zdarzyło mi się zatrzymać w tych wsiach, spotkać z ich mieszkańcami, poznać ich troski i problemy, jakie są kłopoty codzienne tych ludzi — bo o kłopotach zwykło się mówić w trakcie spotkań z dziennikarzem, jakie pragnienia i aspiracje, co ich gniewa, a z czego są dumni?

ACH, TE AUTOBUSY

Ot, choćby ci autostopowicze z musu. Wychozą z domu z myślą, że pojedą autobusem PKS. A tu mijają minuty od rozkładem przewidzianego odjazdu autobusu nie widząc, albo przemiennie niczym widmo z tabliczką „wolnych miejsc nie ma”. — Te autobusy, to nasze największe utrapienie. Nie można na nich polegać. A jeśli się już do takiego wsiadzie, to też nie można być pewnym, że się dojedzie tam, gdzie przewiduje rozkład jazdy. „Proszę wysiadać, nie mam paliwa” — kiedyś kierowca powiedział na rogatkach Leszna i zamiast podwieźć ludzi na dworzec PKS, pojechał sobie do bazy. Inny prowadzący autobus relacji Leszno-Lipno-Wilkowice-Kościan już w Lipnie zakończył kurs i pozostawiając pasażerów na szosie powrócił do Leszna.

— W autobusach wiszą tylko regulaminy dla pasażerów. Spróbuj się nie podporządkować. A kierowca to niby żadnemu regulaminowi nie podlega?

Pląną żale na ów nieszczesny PKS, od uczniów spieszących na zajęcia do szkół zawodowych w Lesznie i Śmiglu, od kobiet w bierających się po zakupy czy do lekarza do Leszna, że godziny nie pasują. Z Górki Duchownej i okolicznych wiosek jest tylko jeden autobus dziennie do Leszna i to taki, że tylko pół godziny ma się na załatwienie sprawy i już trzeba biec na dworzec łapać autobus powrotny. Z kolei autobusy do Radomicka: o wpół do pierwszej wypada, o wpół do trzeciej tylko dla posiadaczy „miesięcznych”. Jeśli się już do tego Leszna dojedzie, to nie wiadomo, czy się uda do domu na wieczór wrócić.

BEZ BULEK

Drugi bolesny problem dla mieszkańców obu wiosek, to pieczywo. Jest zwykłe stare i w znikomym wyborze. A już bułek to w całej gminie Lipno się nie kupi. Co mają zrobić ludzie zmuszeni do przestrzegania diety? — Wiemy, że piekarnia w Lipnie jest stara i za mała na dzisiejsze potrzeby, ale czy nie można składować sprowadzić brakującego pieczywa? I żeby chociaż być świeższe — to no w roczne życzenie wszystkich mieszkańców Górki Duchownej i Radomicka.

Nazywa się, że jest przedszkole w Górce Duchownej. Prawda, jest od zeszłego roku, ale co to za przedszkole, skoro trzy razy w tygodniu jest czynne tylko do godziny 13, w pozostałe do 16. Jak mają postępować kobiety, które chcą pracować zawodowo? Poza tym do przedszkola przyjmowane są dzieci od lat 5, a co z młodszymi?

Trzeba jednak przyznać, że niezależnie od opinii krytycznych o przedszkolu wszyscy we wsi są dumni, że ono w ogóle jest. W końcu

chyba rozsądek zwycięży i zacznie ono funkcjonować jak należy.

RUCH W KLUBACH „RUCHU”

Do władz w gminie Lipno jest jeszcze jeden żal, tym razem ze strony byłych klubowiczów „Ruch” w Radomicku. Klub ma jedno nie wielkie pomieszczenie w budynku starej szkoły. Tłoczno tam wieczorami. Amatorzy ping-ponga łakomym okiem patrzą na sporą salę za ścianą, pustą od września do lipca następnego roku — przeznaczoną rokrocznie na dzień cinieć w czasie zimy. Mogłaby ta sala w pozostałych miesiącach służyć młodzieży. Lecz nie służy. Składane do dyrektora gminnej szkoły od trzech lat wnioski pozostają bez echa.

Kluby „Ruch” w Radomicku przy szkole, a w Górce Duchownej w wybudowanym kiedyś sumptem wsi Domu Strażaka to centra życia towarzyskiego przez większą część roku. Tam są kółkowe telewizory, lemoniada w bufecie, koleżanki i koledzy do pogawędki czy wspólnej zabawy. Ale dziś zabawa na wsi sporo kosztuje. — Jeśli chcemy urządzić zabawę w naszej sali, wybudowanej przez nas lub naszych rodziców (przy finansowej pomocy PZU) to musimy za to zapłacić do gminnej kasy 2 500 złotych; to podatki od bufetu od orkiestry, od wynajmu sali. Więc jak to, od „naszej” sali mamy płacić gminie?

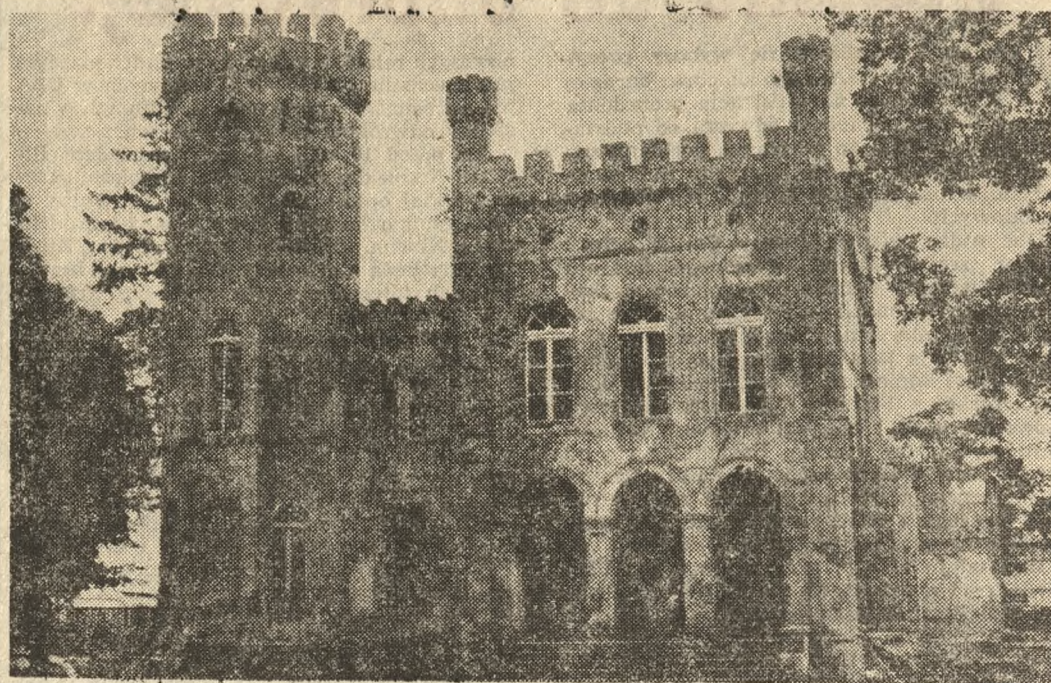
Ktoś mniej w tym momencie rozgorączkowany przypomniał, że te pieniądze gmina przeznacza na remonty obiektów kulturalnych — tych właśnie sal m. in. i innych urządzeń (boisk, świetlic itp.). Ale w Górce Duchownej zaraz inni odpierają, że owszem, wiedzą, na co te podatki mają iść, ale nie zaakceptują tego, co poprzedniego lata u nich zrobiono. A mianowicie przed przyjazdem zaproszonych górników z Katowic naczelnik kazał pomalować salę Domu Strażaka, położyć posadzkę. Był jak to jednak zrobiono, w pospiechu. Pieniądze, owszem, wydano, ale posadzka zaraz potem się rozpadła, tynki opadły.

CHOĆ BRAK „BOGATEGO WUJKA”

„Tyle żalów, meze się teraz pochwalimy” — proponuje ktoś trzejwiejszy w poglądach z sali w Górce Duchownej. — Cztery lata ten klub był nieczynny. A teraz pięknie działa dzięki współpracy Kola Gospożyn Wiejskich z młodzieżą, z biblioteką gminną i „Ruchem”. Nie mamy „bogatego wujka”, który by nas dofinansował (jakiś PGR czy przedsiębiorstwo przemysłowe, jak to bywa w innych wsiach lub gminach), ale przecież sobie radzimy i nie nudzimy się. A to najważniejsze.

Życie na wsi zawsze pozostanie odmienne niż w mieście. Takie instytucje, jak komunikacja autobusowa, handel uspołeczniony, placówki oświatowe i kulturalne mają dystans pomiędzy miastem i wsią zmniejszać, czynić wiejskie życie łatwiejszym i ciekawszym. Formalnie obie wspomniane wyżej wsie czerpią korzyści z tych udogodnień, ale praktyka nie zawsze jak widać odpowiada optymistycznym tonom gminnych sprawozdań. Czasem czyjaś indolencja organizacyjna — jak w przypadku pieczywa — lub brak zdyscyplinowania kierowców PKS (ale także dotkliwy niedostatek sprawnych autobusów) czynią owe pięknie brzmiące udogodnienia cywilizacyjne iluzorycznymi, zaś ludzi, którzy już zasmakowali w dobrodziejstwach sprawnej komunikacji, bogatego życia kulturalnego i także zaopatrzonej półki w sklepie gminnej spółdzielni przyprowadzają do zupełnie zrozumiałej irytacji. Czy tak musi być w Radomicku i Górce Duchownej w podleszczyńskiej gminie Lipno?

TOMASZ TALARCZYK



Zan pokuc w Wiatrowie będzie uświetniony.

Fot. — W. Bontorfa

PILSKIE

Ruch w zabytkach

Pałac klasycystyczny w Siernikach odzyska swą dawną świetność. Ten cenny zabytek kultury Oświecenia, uznawany przez znawców za pierwowzór wielkopolskiej, pałacowej architektury klasycystycznej, zbudowany został przez słynnego architekta króla Stanisława Augusta Poniatowskiego — Jana Christiana Kamsetzera. Obiekt ten będzie odnawiany przez specjalistów z Pracowni Konserwacji Zabytków w Szczecinie. Jego wartość dla całej polskiej kultury jest znaczna. W częściowo zdewastowanych pomieszczeniach z unikatowymi ofiarnymi pałacem w Siernikach zachowały się oryginalne malowidła tzw. pompejańskie, a także charakterystyczne stiuki. Walory tego zabytku podnosi także piękny krajobrazowy park z rzadkim drzewostanem. Za nim siernicki pałac odzyska dawną świetność minie zapewne sporo lat. Najważniejsze, że wreszcie na deszy dla tego zabytku lepsze czasy.

Mistrz Kamsetzer gdyby mógł przywrócić się poczynaniom w zakresie ochrony bezcennych dóbr kultury materialnej w Pilsku pochwaliby niejedną decyzję. W ostatnich latach zrobiono w tym dziele bardzo dużo. Zamek w Tucznie, pałac w Strzelcach i Starej Lubiance, są tego najlepszymi, choć nie jedynymi przykładami. Można stwierdzić, że ruch w zabytkach jest spory.

— Na uwagę zasługuje inicjatywa powierzenia opieki nad zabytkami osobom prywatnym — stwierdza wojewódzki konserwator zabytków w Pile — Stefan Janasik. — Rzemieślnik Jerzy Wasilewski z Chodzieży odrestaurował zgod-

nie z dokumentacją i pod nadzorem konserwatorskim jeden z domków tkaczy, w Chodzieży przy ul. Kościuszki. Znajduje się tu jeden z najcenniejszych w Polsce, czysty ciąg dawnej zabudowy miejskiej. Znajduje się on niestety w opłakanym stanie, a jedynym ratunkiem dla zabudowy szachulcowej jest rekonstrukcja. Liczymy, że nasza propozycja powierzenia domków tkaczy chodzieskim rzemieślnikom spotka się z żywym odzwiekim. Miasto zachowało by zabytkową zabudowę, a przy okazji przybyłoby tak po trzebnych zakładów usługowych. Podobne zabytkowe ciągi architektury miejskiej spotkać można w Rogoźnie, Budzynie i Wągrowcu.

W trakcie odbudowy i rekonstrukcji znajduje się obecnie wiele obiektów. Między innymi dworek w Wąlczu z przeznaczeniem na Muzeum Zdobyców Wału Pomorskiego; inwestorem jest tu Wojewódzki Konserwator Zabytków. Szeroki, niezwykle pożyteczny mecenat nad dobrami kultury materialnej regionu sprawują również przedsiębiorstwa pilskiego rolnictwa. Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Dobrzyniewie z własnych środków oraz przy pomocy dofinansowania Ministerstwa Kultury i Sztuki restauruje dwór w Głębie. Państwowe Gospodarstwo Rolne odbudowują dwór w Dąbkach i przygotowują się do podobnego przedsięwzięcia w Dłusku. Stacja Hodowli Rolin w Wiatrowie patronuje pracom rewolucyjnym przy pałacach w Wiatrowie i Siernikach, a Kombinat Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Sławnie sprawuje pieczę nad pałacami w Sławnie i Lubasz.

Specjalistom z PKZ w Szczecinie zlecono do wykonania prace przy innych przedsięwzięciach. W portfolio prac na najbliższy okres znalazł się m. in. średniowieczny zamek w Golańcu oraz tzw. „opatówka” w Wągrowcu, przeznaczone na Muzeum Ziemi Paluckiej.

Są to przykłady spraw, które dotychczas udało się w znacznym stopniu załatwić. Jest jeszcze jednak w Pilsku wiele spraw w dziedzinie ochrony zabytków oczekujących na definitywne rozwiązanie. Szereg obiektów na razie skazanych jest na niszczytelne działanie czasu. Pałac w Pietronkach chyli się powoli ku upadkowi. Niszczy dwór w Studzieńcu, znakomity przykład architektury wiejskiej z siedemnastego wieku. Cenna budowla szachulcowa czeka bezskutecznie na mecenasa. Swoistym przypadkiem jest słynny klasycystyczny pałac Sapiechów w Wieleńcu z czołowym parkiem oraz z neogotyckimi kapliczkami (w najlepszym architektonicznym wydaniu) oraz zabudową gospodarczą. Zabytek ten wymaga znacznych nakładów, których nie jest chyba w stanie ponieść województwo pilskie. Tu trzeba naprawdę możnego mecenasa.

Cały sens znacznych wydatków na ratowanie i ochronę zabytków, rozpatrywać trzeba w kategoriach społecznego ich przeznaczenia i wykorzystania. Jako świadectwa narodowej kultury materialnej są własnością całego społeczeństwa. Dlatego też nie ma innej alternatywy, jak je chronić i ratować.

WŁADYSŁAW WRZASK

POZNAŃSKIE

Drapieżne bywają łagodne

Na łamy całej chyba prasy krajowej trafiła przed kilku laty informacja o niezwykłym wydarzeniu w Zielonogórskim. Na grupkę grzybiarzy napadło niespodziewanie ogromne ptaszysko. Jak się później okazało, był to rzadko w Polsce zauważany orzeł bielak. Po jego niełatwym obezwładnieniu, odesłano „rozbójnika” do najbliższego posterunku MO. Tam długo przebywał — oczywiście — nie mógł choćby z powodu trudności z wzięciem. Znalazł się więc w poznajskim ZOO, gdzie jednak podobnych ptaków jest więcej i trudno o indywidualną opiekę. Trafili przeto do Stacji Badawczej Polskiego Związku Łowieckiego w Czempiniu (Poznańskie).

Opieka nad owym orłem, to tylko przyczynek do działalności jednej z krajoznawczych i jednej z niewielu w Europie placówek badawczych, zajmujących się problemami zwierząt polnych. Nieprzypadkowo ulokowana została w Wielkopolsce — w

centrum regionu o dużej liczebności drobnej zwierzyny, a zarazem o wysokim poziomie kultury rolnej. To jest bowiem pewien model współczesnego krajoznawstwa rolniczego ze swoimi dlań warunkami przyrodniczymi. Postępująca zaś mechanizacja czy chemizacja rolnictwa daje szczególnie szkodliwie pole do prowadzenia obserwacji zjawisk na styku: środowisko naturalne — cywilizacja.

Zbadanie możliwości bytowania w takich warunkach różnych gatunków zwierzyny chronionej oraz łownej — tej roli biologicznej oraz prowadzenie intensywnej i racjonalnej gospodarki łowieckiej — to główny temat zainteresowania stacji. Niedawno minęło 20 lat jej działalności, wiele przydatnej nauce i nie mniej — praktyce.

Stacja dysponuje obecnie m. in. obszernym laboratorium, licznymi urządzeniami doświadczalnymi — hodowlanymi oraz dużym polygonem badań w posta-

ci obwodu łowieckiego o powierzchni 15 000 hektarów wokół Czempinia. Obwód ten jest zarazem wzorcowym łowiskiem polnym, gdzie — oprócz przeprowadzanych badań i obserwacji — prowadzi się intensywną gospodarkę łowiecką.

Odnosi się to przede wszystkim do zajęcy i saren. Ich połów na terenach stacji od lat utrzymuje się na wysokim poziomie mimo systematycznie przeprowadzanych odłowów. Dowodzi to, że nawet w niekorzystnych warunkach dla zwierzyny, jakie panują na obszarach objętych gospodarką wielkich kombinatów rolniczych, możliwa jest hodowla zwierzyny polnej. Przyczyny tego zjawiska upatruje stacja

w zdolnościach przystosowanych zwierząt do zmieniających się warunków bytowania. Wiele gatunków wykazuje obecnie swoista plastyczność biologiczną, umożliwiającą im skuteczne przeciwstawianie się wywołanym przez człowieka negatywnym zmianom w środowisku naturalnym.

Taka cecha ma między innymi sarna. Kiedyś żyła ona tylko w lasach, podczas gdy obecnie coraz liczniej zamieszkuje bezleśne albo mało leśne środowisko krajoznawcze rolnicze. Stała się tym samym — zwłaszcza w Wielkopolsce — charakterystycznym zwierzęciem terenów polnych. Jest to rodzaj fenomenu przyrodniczego naszych czasów i zrozumia-

łe, że czempinińska stacja wnika w nim interesuje. Naukowcy właśnie w sarnie polnej upatrują jeden z gatunków „zwierzęcy przyszłości” (temat ten jest np. przedmiotem dwóch rozpraw doktorskich).

Przez wiele lat głównym obiektem badań stacji był zajac. Przeprowadzono liczne prace na temat jego biologii, prowadzono badania o znaczeniu w gospodarce łowieckiej. W skali doświadczeń przeprowadzono nawet — udane zresztą — próby hodowli tych zwierząt w klatkach. Wyniki tych badań stanowiły podstawę opracowania nowych zasad gospodarki pogłowiem szaraków, które to wskazania zaczęły być urzeczywistniane.

Okazało się bowiem, że zajęcy społecznością najbardziej zagrożają pestycydy, motoryzacja i... lisy.

Istotne miejsce w realizowanych obecnie pracach czempinińskiej placówki zajmuje badanie możliwości wprowadzenia na nasze łowiska bażanta. Choć o odpowiedź na pytanie, czy bażant może się stać powszechnie występującym ptakiem łownym? Dotychczasowe rezultaty w hodowli bażanta nie zawsze bowiem i nie wszędzie były uwiecznione powodzeniem. Przyczyny tego są tylko częściowo znane. Dopiero kompleksowe badania mogą przyczynić się do rozpowszechniania bażanta w takiej skali, jak to obecnie się planuje i przegotowuje. Wszystko wskazuje na to, że trudnych analiz naukowych. Od ustalenia terenów najbardziej odpowiednich do hodowli otwartej bażanta, poprzez jego najlepsze przygotowanie.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

KONIŃSKIE

Junacki dorobek

Niedobór ludzi w wielu gałęziach gospodarki powoduje, iż wielu pracodawców docenilo już istnienie junaków w niebieskich mundurach — zarówno tych ze stałych jak i z letnich zgrupowań Ochotniczych Hufców Pracy.

W minionym roku trwała w Koninśku bezprzecznie najlepiej zorganizowana akcja letnia. Był to wynik dobrego przygotowania, ale również rosnącej popularności OHP. Z roku na rok młodzież szkolna coraz chętniej wiąże część swych wakacji z pracą w hufcach, by urozmaicić resztę wakacji za sprawą zarobionych złotych. Ta rosnąca powszechność sprawiła, że Zarząd Wojewódzki OHP w Koninie przewidział, iż każdy uczeń przynajmniej raz będzie uczestnikiem wakacyjnego kufca pracy.

Przygotowania do ubiegłorocznej akcji letniej rozpoczęły się jeszcze w 1978 roku od konsultacji z kierownictwami zakładów pracy oraz różnych gałęzi gospodarki regionu. W ten sposób z wyprzedzeniem rozpoznano potrzeby przyszłych pracodawców młodzieży, ustalając jednocześnie ich obowiązki. Dotyczyło to warunków pracy i zakwaterowania, wy-

żywienia i organizacji czasu wolnego. W tym ostatnim względzie z pomocą przyszły organizacje młodzieżowe. Jedno cześnie w maju otwarto na terenie województwa siedem junackich biur pracy, które zajmowały się młodzieżą nie mogącą uczestniczyć w zorganizowanych formach OHP. Tych kierowano indywidualnie do zleciodawców w pobliżu miejsca zamieszkania młodzieży.

W rezultacie tej działalności w minionym roku w pracach na rzecz gospodarki Koninśkiego uczestniczyło 4081 junaków i junaczek. Z możliwości indywidualnego zatrudnienia skorzystało 600 uczniów szkół ponadpodstawowych. Największymi pracodawcami młodzieży były w ubiegłym roku: budownictwo mieszkaniowe — 750 osób, komunikacja — 545, przemysł spożywczy i przetwórczy — 479 junaków, a także rolnictwo, przemysł pożywczy, handel i usługi oraz gospodarka terenowa i ochrona środowiska.

Z listy tej wynika jedna z najważniejszych zasad działalności OHP: młodzież zatrudniona jest przede wszystkim w tych działach gospodarki regionu, które odczuwają największy brak rąk do pracy.

Stąd praca uczestników hufców ma szczególne znaczenie: umożliwia realizację wielu zadań, które bez ich udziału nie mogłyby być wykonane.

Największe obozy letnie OHP zlokalizowane były w minionym roku w Słupcy, Turku, Jezioroku i Grodzcu. W Słupcy młodzież przez dwa turnusy pracowała na szlaku kolejowym Poznań — Warszawa, wykonując prace porządkowe na przyszłej trasie olimpijskiej. W Turku i Grodzcu młodzież znaczną część czasu przeznaczyła na prace leśne — pielęgnację upraw i młodników, szkolenie leśnych itp. W Jezioroku junacy byli współwykonawcami inwestycji o dużym znaczeniu nie tylko dla województwa konińskiego: pomagali w budowie zbiornika retencyjnego. I w tym przypadku lagodnił brak pracowników przedsięwzięcie wykonawczych, m. in. oczyszczając czaszę przysięgłego zbiornika z krzewów i drzew. Dług wdzięczności względem junaków ma wiele osób, które otrzymały w minionym roku nowe mieszkania. To junacy i junaczki wykonywali, może nieskomplikowane ale ważne prace, których nie sposób jeszcze zmechanizować, a które warunkują oddanie nowych bloków.

Z otrzymanych przez Zarząd Wojewódzki OHP meldunków od pracodawców wynika, że w olbrzymiej większości junacy dobrze wypełnili swe obowiązki. Często wykonywali więcej niż pracownicy etatowi. Ogółem wartość prac wykonanych przez junaków w minionym roku wynosiła 5,5 miliona złotych.

Cechą młodzieży z OHP jest przychodzenie z pomocą potrzebującym. Tak było w przypadku powodzi wiosną i latem minionego roku, tak było w czasie żniw. W tych ostatnich w ramach akcji „Każdy kłos na wagę złota” uczestniczyło 854 junaków i junaczek. Przytylił się oni do szybszego zebrania bądź wręcz uratowania przed zniszczeniem plonu, zwłaszcza w małych gospodarstwach prowadzonych przez starych rolników.

Uczestnictwo w wakacyjnych hufcach pracy jest dla wielu młodych pierwszym kontaktem z samodzielną pracą, rzetelną ocenianą, wymagającą spełnienia określonych warunków. Jest to tym samym pierwsze doświadczenie, wpływające nie raz na dalszy kierunek nauki. Jest to też nauka życia w grupie.

Uczestnictwo w wakacyjnych hufcach wiązało się także z udziałem w życiu kulturalnym. Dla wielu młodych, zwłaszcza ze wsi, była to pierwsza okazja do swobodnego ciekawych zabitek — każdy oboz urządził wycieczki do wielu miast i zabitek naszej kultury. Organizowano spotkania, przygotowywano wieczornice, zawody sportowe.

Tym samym działalność OHP w województwie konińskim umożliwiała młodzieży pełniejszy rozwój, wzrost samodzielności i odpowiedzialności, co ma znaczenie tak samo duże jak wartość wypracowanych przez młodzież rezultatów.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Z kasy do portfela i co potem?

Niedługo każdego umownego pierwszego (dla niektórych pierwszym) jest dwudziesty ósmy) statystyczny Polak będzie brał miesięcznie w kasie za swoją pracę 5300 zł. Tak stwierdza Wytyczne na VIII Zjazd. Na stronie 3 tego dokumentu znajduje się bowiem takie zdanie: „przeciętna miesięczna płaca nominalna, która w roku 1970 wynosiła 2235 zł, w roku 1980 według obecnego przewidywania wyniesie około 5300 zł”. No — cóż? Jest to — jak myślę — ta informacja, wobec której nikt nie może przejść obojętnie, i na pewno nie przejdzie! W każdym Polaku wywołuje ona całą mnogość skojarzeń, refleksji, a nawet zwątpień (o czym dalej): 5300 złotych miesiąc w miesiąc na głowę pracującego, to spory kawał grosza.

Ale przecież wpływy z narodowej kasy do społecznego portfela na gołej pensji się nie kończą. Niemal groźny wpływ z pozarządowego funduszu płac (6800 zł — rocznie), ze społecznego funduszu społecznego, z funduszu: nagród, mieszkaniowego i socjalnego. I jeszcze jakieś sumy z funduszu świadczeń społecznych. Toteż — jak szacują Wytyczne — po uwzględnieniu wzrostu cen, a więc i kosztów utrzymania — łączny wzrost dochodów realnych wyniesie „w bieżącym dziesięcioleciu w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 75 procent”.

Fakty są faktami. W roku bieżącym fundusz płac będzie prawie trzykrotnie większy niż w roku 1970, a fundusz świadczeń społecznych nawet ponad czterokrotnie.

Myślę jednak, że skojarzenia i refleksje nie dotyczą samych podanych tu liczb. Myślę, że nikt nie kwestionuje, a już na pewno nikt nie wystąpi z twierdzeniem, że się „wstawia lipę”. Wszystkie skojarzenia i refleksje zaczynają się w punkcie: kasa — portfel — wydatki — ceny. Ten statystyczny nabywca 5300 zł miesięcznie nie ogranicza się, bo tego robić nie może, do skojarzeń i refleksji nad dochodami i ich wzrostem. On zarabia, by wydawać, by kupować, by za zarobione pieniądze żyć z rodziną w swoim rozumieniu dobrze, na dobrym poziomie; by żyć bez kłopotów, bez udręk. Oczywiście, nie twierdząc, że między nauką ekonomiczną a ekonomicznym owego statystycznego posiadacza 5300 zł istnieje jakiś antagonizm, konflikt, niemożliwy do przezwyciężenia. Na pewno nie są to dwa odrębne, a nawet kompletnie inne światy. Nauki ekonomiczne, a za nimi i polityka ekonomiczna również rozpatruje łącznie dochody realne i koszty utrzymania. Z tych analiz biorą się potem liczne decyzje już wykonawcze, czego dowody przyniosły w takiej obfitości lata siedemdziesiąte.

Istota jednak polega na czym innym. Każdy człowiek na problem „realne dochody i realne wydatki” patrzy znacznie intensywniej, odnosi się on do tego problemu z największym osobistym zaangażowaniem, a analizuje swoje „realne dochody i realne wydatki” niemal co chwila i niemal co krok: bowiem analizuje zawsze wtedy, kiedy sięga po portfel, i kiedy ma wydać choćby jedną złotówkę. Problem „realnych dochodów i realnych wydatków” jest więc obciążony w dużym stopniu własną sytuacją, czemu nie można się dziwić. Ostatecznie każdy z nas — zarabiających uczelnią pracą — nie chciałby mieć nigdy wątpliwości na temat tego, czy jego praca taniej, czy wartości pracy następnego miesiąca nie jest choćby o grosz niższa niż wartość pracy miesiąca poprzedniego. Nadto wydaje się, że człowiek jest obciążony pragnieniem życia w sytuacji czystej. Z jednej strony pragnie, aby jego zarobek rosnął w sposób nie wzbudzający nigdy wątpliwości, a z drugiej strony pragnie, aby nigdy i pod żadnym pozorem nie rosnęły ceny.

W drugiej kolejności owe skojarzenia i refleksje zaczynają się obracać wokół — dla własnych potrzeb nazwałbym go — „minimum cywilizacyjnego”. Cóż to jest owo „minimum cywilizacyjne”? Dziś, w roku 1980, należałoby bez wahania zaliczyć: pełniejszą lodówkę, pełniejszą szafę, przynajmniej jedną izbę na członka rodziny i samodzielne mieszkanie dla rodziny, technikę dla domu (elektryczność, wodę z kranu zimną i ciepłą, ogrzewanie z kaloryferów, dom wyposażony w technikę dla kuchni i w elektronice), samochód, możliwość podróży poza krajem. Czy o czymś zapomniałem? Chyba — nie.

Istotna różnica między rokiem 1970 a rokiem 1980 polega na tym, że owo „minimum cywilizacyjne” było inne wówczas, niż jest dzisiaj. Wówczas — przypomnę — szło raczej o „minimum socjalne”, a więc sposób przeżycia dla większości społeczeństwa od pierwszego do pierwszego. Szło — o przyszłowie wiązanie końca z końcem. W grudniu 1970 roku symbolem postulatów stał się chleb. Przez te dziesięć lat sytuacja zmieniła się do tego stopnia, że urealnił się problem „minimum cywilizacyjnego”.

Zmienia się nasz dom, bowiem już nie ma domu bez elektryczności, a woda z kranu, gaz i ciepło z centralnego nie należą do rzadkości. Upowszechniły się lodówki i pralki, telewizory, radioodbiorniki, magnetofony, gramofony, aparaty fotograficzne, rowery i do pewnego stopnia nawet motorowery. Z 5 samochodów w roku 1970 na 100 rodzin dziś już wypada 19 samochodów. A przed rozpoczęciem masowej produkcji już mamy 9 telewizorów kolorowych na 100 gospodarstw domowych.

Stożące, ale konsekwentne urealnianie się tego „minimum cywilizacyjnego” zmienia w sposób istotny nasz stosunek do każdego ruchu każdej ceny. Powiedziałbym, że właśnie z tego również powodu rośnie wrażliwość na ruchy cen, co z kolei powoduje, że zaczyna dominować subiektywne rozumienie całego złożonego problemu „realnych dochodów i realnych wydatków”.

Spoglądając w lata osiemdziesiąte należałoby w związku z tym zapytać, czego w tej dziedzinie należy się spodziewać? Wytyczne na VIII Zjazd powiada, że wzrost płacy będzie uwarunkowany wydajnością pracy i w latach 1981—85 wyniesie 9—11 procent. W jakim stopniu wzrośnie natomiast nacisk na osiąganie „minimum cywilizacyjnego”? Oto jest pytanie. Nowe aspiracje na pewno już budzi rozwój elektroniki, polski telewizor kolorowy, brat „malucha” — „Fiat Zero”, turystyka samochodowa i mimo drastycznych cen benzyny za granicą również turystyka poza krajem. Partia nie zamierza zająć z raz obranej drogi w roku 1971! I w Wytycznych na VIII Zjazd głosi — mimo licznych trudności — hasło poprawy życia. Nie ma zatem mowy o jakiegokolwiek próbie zahamowania naszych dążeń do osiągania „minimum cywilizacyjnego”.

JERZY KOCHAŃSKI



Kiedys ludzie mówili — „u Piaka”. Wzięło się to stąd, że Józef Piak pracował w ostrowskiej Wagonowni od roku 1956 i wszystko, co się działo od tego czasu w tym wydziale, nie odbywało się bez jego udziału. Zwłaszcza w ostatnich latach Wagonownia zaczęła się zmieniać nie do poznania. A Piak teraz żałuje, że niedługo odejdzie na emeryturę, tak chętnie by jeszcze popracował na kolei...

A przecież nigdy nie było tu lekko. Dotychczas cała praca odbywała się pod gołym niebem. To zniechęcało zgłaszających się nowicjuszy. Tak pozostać nie mogło. Budowa nowej Wagonowni została przesunięta na drugą połowę lat osiemdziesiątych. — Sami zabraliśmy się do poprawy warunków pracy — powiedział naczelnik Wagonowni Jerzy Lekki, kiedy znalazłem się w jego biurze.

Pojechaliśmy do Szczygliczki. Tam jest punkt napraw wagonów. Ogłądałem na fotografiach starą Wagonownię. Dziś niewiele już z tamtych obrazków pozostało. Jeden za drugim stoją budynki postawione z pustaków. Nie są wielkie, ale wystarczają. Kryją w sobie warsztaty, szatnię i umywalnię. Wszędzie jest ciepło. W umywalni nie ma problemów z gorącą wodą.

Za budynkami rozpoczyna się prawdziwa Wagonownia. Do Ostrowa są kierowane wagony do naprawy w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Nie przyjęte przez ZNTK — trafiają do Wagonowni. Druga grupa wagonów, remontowanych tutaj, to wagony wycofane z ruchu przez rewidentów. Pytam o najczęstsze przyczyny niszczenia wagonów. Kolejarze podają mi powód mechanicznego rozładowywania. Często też nieprawidłowy sposób załadowywania jest już przyczyną uszkodzeń.

Stojące tu wagony ostania stara wiata, przechodząca dalej w nową. Ta ostatnia — długości ponad 100 i szerokości 15 metrów — to powód do dumy pracujących tu

kolejarzy. Nie pomogły im w stawianiu żądanych grup remontowych, obce przedsiębiorstwa. Ale żeby powstała ta wiata potrzeba było kilkunastu godzin pracy społecznej każdego tygodnia przez długi czas.

Dach ostania wprawdzie przed opadami, nie eliminuje jednak przeciągów, nie zapewnia dostatecznie wysokiej temperatury dla

KALISKIE

W lecznicy wagonów

remontujących wagony. Postanowiono więc dobudować także boczne osłony, konstruując w ten sposób hale... Tak starają się kolejarze uciekać od warunków naturalnych, bo aura w tym przypadku nie jest dobrym partnerem. Jeszcze parę miesięcy i hala otrzyma nową „podłogę”: drewno na podkładach zastąpiono cementowymi, ziemię zaleje beton.

— W wydziale kępińskim robimy podobną ochronę przed złą pogodą, aby nie pracować „pod chmurką” / mówi naczelnik Jerzy Lekki. — Nikt się tam nie ogląda na pomoc z zewnątrz. Pracownicy radzą sobie sami, kierowani i dopingowani przez Franciszka Woźniaka.

Srednia płaca w Wagonowni w Ostrowie wynosi około 4 500 złotych. Rozmawiając jednak z pracownikami dostrzegłem nie tylko materialne motywy. Tradycja kolejarska

jest w Ostrowie ogólnie znana. Może bardziej niż to, co łatwe, spaja ludzi nie tworzenia lepszego jutro? Kiedy na Szczygliczce stały jeszcze wagonowe baraki pełniące funkcję pomieszczeń socjalnych dla pracowników — należało zdeklarować się: albo robimy wszyscy i będzie nam lepiej, albo — tak zostaje. Wytrzymało się niewiele. Stłab — odezwał się gdzieś indziej będzie im dobrze? Doświadczono kolejarskie ręce potrafią zrobić ze starego, prawie nowy wagon. Przy remontach nie wymagana jest taka specjalizacja jak na przykład w lokomotywni — tutaj liczy się rzemiosło. Trzeba połączenia umiejętności stolarza, ślusarza i lokarza. I tacy ludzie tu są. Oni wylecą „chore” wagony...

W całej Wagonowni pracuje około 400 osób. Część w oddziałach w Nowych Skalmierzycach, Kępnie i Jarocinie. Trudno jest znaleźć najlepszych. Zresztą, pod jakim względem? Kryteriów jest sporo. Nie wszystkie — wymierne. Co jest ważniejsze — odpowiedzialność czy fachowość roboty? A jak porównać młodego stażystę ze starym kolejarem, który połowę swego życia tu spędził i musiał niejednokrotnie przeznaczyć na pracę pod dachem z chmur zrobionym... Padły nazwiska: Jarosława Germana, Józefa Antczaka, Sylwestra Buszy, Bogdana Sienkiewicza, innych.

Wokół nas ludzie wykonywali na swych stanowiskach to, co do nich należało. Pod wiatą stały „kalekie” wagony. Lekka konstrukcja aluminiowego zadaszera, nadawała temu miejscu nowoczesny wygląd. Za parę lat — planują w Wagonowni — stanie tu świetlica, może uda się przenieść do Szczygliczki całą siedzibę oddziału? Sądzą, że tego dokonają.

ZOFIA PACEWICKA

wanie genetyczne i kondycyjne — do zapewnienia tym zwierzętom odpowiedniej opieki po wypuszczeniu na wolność.

Pasje sokolnicze kilku pracowników oraz niekiedy sokolarnia sprawiły, że od kilku lat prowadzi się w stacji również doświadczenia nad możliwościami rozmnażania rzadkich gatunków ptaków drapieżnych w warunkach zamkniętych. Próby takie podejmowane są obecnie zaledwie w kilku krajach Europy i USA (w tych ostatnich pierwsze sokolniki wychowywane w niewoli wypuszczono już na wolność).

Widzi się zatem i w Czempiniu możliwości aktywnej przy czynienia się myśliwych (sokolników w końcu także przecież są myśliwymi) do ratowania cenniejszych gatunków ptaków drapieżnych. Z braku sokolów wędrownych w placówce prowadzono dotychczas próby z jastrzębiami, które według opinii fachowców są jeszcze trudniejsze w hodowli niż inne gatunki. Doświadczenia te daly już pier-

wsze sukcesy. Jeżeli więc hodo wla udaje się z jastrzębiami, to tym bardziej powinna się powieść z bardzo rzadkimi już dzisiaj sokolami wędrownymi.

Żyje ich obecnie w Czempiniu para — prawdziwy rodzinny parok. Rodzime nie chce się jednak rozmnażać, co martwi nieco gospodarzy stacji. Spodziewają się jednak, że nie bawem to nastąpi. Podobne nadzieje wiąże się z parą orłów-bielików (jeden, to ten, o którym mowa na wstępie), które niebawem powinny się rozmnożyć. W najbliższych latach i te ptaki będą więc chyba wykorzystywane do celów hodowlanych.

Tym samym Polska aktywnie wchodzi się do międzynarodowych wysiłków na rzecz ratowania ginących ptaków drapieżnych. Wkład w to dzieło bedą z pewnością miały rozliczne badania, próby i konkretne rezultaty pracy stacji w Czempiniu.

PIOTR BOROWICZ

Swetry z Wyrzyska



W zakładach dziewiarskich „Działalność” w Wyrzysku (Piłskie) większość załogi stanowią kobiety. W halach produkcyjnych powstają poszukiwane swetry, kamizelki i inne wyroby konfekcyjne.

Fot. — P. Kaja

Trzeba się chronić przed chorobami płuc

Rekordowa liczba uczestników XVII konkursu „Głosu” „Bądźmy zdrowi”

Dobiegł końca tradycyjny, siedemnasty konkurs „Bądźmy zdrowi” organizowany z okazji Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc przez Okręgowy Zarząd Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, Zarząd Wojewódzki Społecznego Komitetu Przeciwdziałania, Wojewódzką i Terenową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Poznaniu oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Konkurs cieszy się co roku większym zainteresowaniem. W dostępny sposób wprowadza czytelników w podstawowe tematy zwi-

co roku, w wielu miastach Wielkopolski miejscowi społecznicy wraz z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” organizowali interesujące turnieje wiedzy na temat ochrony zdrowia. Takie imprezy odbyły się w Lesznie, Turku, Gostyniu, Śremie, Rawiczu i Pleszewie.

O tym, że w dalszym ciągu istnieje potrzeba przypominania społeczeństwu o niebezpieczeństwie gruźlicy i chorób płucnych świadczy fakt, że ponad 60 procent odpowiedzi na pytanie zawarte w kuponie konkursowym: „Czy sprawę gruźlicy jako choroby społecznej można uznać w Polsce za rozwiązana?” — brzmiało „tak”, a więc nieprawidłowe.

Podajemy prawidłowe odpowiedzi na konkursowe pytania:

1. Sprawy gruźlicy jako choroby społecznej nie można uznać w Polsce za całkowicie rozwiązanej. 2. W krajach uprzemysłowionych — także w Polsce — następuje stały wzrost zachorowań na choroby układu oddechowego. 3. Palenie tytoniu i zanieczyszczanie powietrza są czynnikami wpływającymi na rozwój chorób płuc. 4. Najskuteczniejszą formą kontroli płuc są badania radiograficzne, z których należy korzystać przynajmniej raz w roku. 5. Odporność przeciwko gruźlicy nabyta szczepieniami BCG należy sprawdzać u dzieci i młodzieży w 2, 6, 10, 15 i 18 roku życia. 6. Uprawianie sportu i turystyki oraz codzienne spacerowanie na świeżym powietrzu zwiększają odporność organizmu na choroby układu oddechowego i krążenia krwi. 7. Udowodnione jest, że picie alkoholu osłabia organizm, czyniąc go podatniejszym na różne choroby. 8. Palenie tytoniu wśród niepalących, a zwłaszcza dzieci, poważnie zagraża ich zdrowiu. 9. Troskę o zdrowie winien wykazać każdy, szczególnie w zakresie profilaktyki, korzystając ze środków jakie do dyspozycji społeczeństwa oddaje medycyna. 10. W życiu można nabyć wszystko, lecz za żadną cenę nie kupi się zdrowia.



Tematyka przedstawiona przez dzieci na rysunkach była bardzo różnorodna. Oto jak Adam Steimaszyk z klasy VI b Szkoły Podstawowej nr 6 w Lesznie widzi zapobieganie chorobom. Fot. — R. Królak

zane z ochroną zdrowia ludzkiego. Podczas tegorocznego konkursu otrzymaliśmy rekordową liczbę rysunków (aż 35 987) nadesłanych przez dzieci z całej Wielkopolski. Natomiast na pytania zamieszczone w kuponach otrzymaliśmy 8 756 odpowiedzi. W wielu środowiskach, udział w konkursie „Bądźmy zdrowi” należy już do tradycji. Na przykład napisała do nas uczestniczka pierwszego konkursu, która na tegoroczny przysłała rysunki swojej sześcioletniej córki. Oprócz bardzo ciekawych rysunków i odpowiedzi na kuponach, otrzymaliśmy bardzo dużo listów od dzieci, rodziców i nauczycieli, którzy w serdecznych słowach dziękują nam za organizację tego — ich zdaniem — tak bardzo poucającego konkursu.

A oto treść listu jaki przysłał nam Andrzej Gniotkowski, nauczyciel wychowania plastycznego ze Szkoły Podstawowej w Jarosławcu, gmina Środa Wlkp.: „Konkurs „Bądźmy zdrowi” w naszej szkole cieszy się dużą popularnością. Już od dziewięciu lat bierzemy w nim udział. W tym roku członkowie PCK przygotowali gazetkę propagującą idee konkursu. Na lekcjach wychowawczych odbywały się pogadanki na temat higieny osobistej i walki z chorobami społecznymi. Dopiero tak przygotowani uczniowie przystępowali do wykonywania prac plastycznych”.

Najwięcej rysunków (1 200) otrzymaliśmy ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Obornikach Wielkopolskich. W codziennej poczcie znajdowaliśmy również rysunki przedszkolaków, a także młodzieży z zakładów wychowawczych.

Na zakończenie konkursu, tradycyjnie, jak

Oto lista nagrodzonych nauczycieli. Bony PKO (wszystkie po 250 zł) ufundowane zostały przez Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Barbara Polcyn (Poznań), Krystyna Kopiejewska (Golańcz), Irena Rodzynek (Parzęczewo), Krystyna Sitkiewicz (Bukowiec Górny), Andrzej Gniotkowski (Jarosławiec), Eugeniusz Kiersztan (Oborniki), Maria Radomska (Poznań), Marianna Szczep (Ślupca), Wanda Hausmann (Ostrów), Jadwiga Antoniewicz (Śrem), Ryszard Szczerbaczewicz (Oborniki), Alina Kostka (Leszno), Bogdan Ruta (Budziszewko) i Helena Winiarska (Miłosław).

Publikujemy także pierwszą listę dzieci nagrodzonych w konkursie rysunkowym. Dziesięć pilek nożnych ufundowała Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Poznaniu. Otrzymały je — Szkoła Podstawowa nr 103 w Poznaniu, Ewa Jankowiak (Czempiń), Renata Koput (Kąkolice), Marlena Szymonowicz (Śrem), Katarzyna Golińska (Środa Wlkp.), Joanna Kleszcz (Poznań), Jacek Śmigaj (Szamotuły), Grażyna Czapczyk (Przeźmierowo), Józef Dziadek (Jarosławiec).

Przypominamy, że listę nagrodzonych uczestników w konkursie ogólnym publikowaliśmy 21 grudnia ubr. Natomiast następne listy nagrodzonych dzieci w konkursie rysunkowym (w sumie 500 nagród) opublikujemy w najbliższym czasie. Nagrody wysłane zostaną pocztą.

Wszystkim uczestnikom tegorocznego konkursu „Bądźmy zdrowi” dziękujemy za udział w imprezie. (h)

Na polskich drogach jeżdżą 2 miliony samochodów osobowych

Na naszych drogach jeżdżą już około 2 mln samochodów osobowych, podczas gdy w 1970 roku było ich czterokrotnie mniej. W tym samym czasie niemal dwukrotnie zwiększyła się liczba samochodów dostawczych i ciężarowych — do ponad pół miliona. Znaczenie też wzrósł tabor autobusowy.

Takie są efekty ogromnej rozbudowy naszego przemysłu motoryzacyjnego w latach siedemdziesiątych. Składa się nań przeszło 20 przedsiębiorstw wyspecjalizowanych w produkcji motoryzacyjnej, dysponujących wielotysięczną kadrą robotników, konstruktorów i inżynierów. O rozwoju polskiej motoryzacji w znacznym miarze zadecydowała też ścisła współpraca z przemysłami motoryzacyjnymi

krajów socjalistycznych i niektórych firmami zachodnimi.

Lata siedemdziesiąte były dekadą wyjątkowo pomyślną dla produkcji samochodów i rozwoju motoryzacji indywidualnej. Wystarczy podać, że przed 10 laty jeden samochód osobowy przypadał u nas na 68 osób, dzisiaj — na 18. Pod względem produkcji samochodów osobowych wysunęliśmy się w krajach RWPG na drugie miejsce (po ZSRR); znaleźliśmy się w tej dziedzinie wśród dziesięciu pierwszych państw Europy.

Na lata osiemdziesiąte zaplanowano dalszy intensywny rozwój motoryzacji. Pojawiają się nowe wersje „Polo-

nezo” i „Fiatów” 126p, a w „Fiatach” 125p w coraz większym stopniu będzie się montować elementy z „Poloneza”.

Przewiduje się produkcję samochodów towarowo-osobowych oraz modernizację samochodów dostawczych. Ciężarówkami będą miały zwiększoną ładowność, co obniży koszty przewozów. Na drogi wyjadą unowocześnione autobusy, zapewniające wyższy komfort podróży.

Dotychczasowe postępy na szczeblu przemysłu motoryzacyjnego gwarantują, że zamierzenia te zostaną wykonane. Nastąpi więc dalszy rozwój ilościowy i jakościowy w tej dziedzinie. Dziś nasze fabryki wykonują rocznie blisko pół miliona pojazdów — za kilka lat liczba ta zostanie znacząco przekroczona. (PAP)

Gospodarka energia

Wspólny program krajów RWPG

Przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych krajów członkowskich RWPG opracowali nowy, perspektywiczny wspólny program współpracy w dziedzinie gospodarki surowcami energetycznymi. Program ten jest częścią zaakceptowanego w czerwcu 1978 roku przez kraje RWPG długookresowego planu kierunkowego w zakresie współpracy w dziedzinie energii, paliw i surowców.

Ze względu na wymagania postępu technicznego nacisk położono na rozwój jakościowych, a nie ilościowych aspektów współpracy w zakresie produkcji i wykorzystania zasobów paliw i surowców.

Przewiduje się, że w końcu lat 80-tych kiedy oddana została do użytku pierwsza seria elektrowni atomowych, w okresie każdego dziesięciolecia zaoszczędzi się prawie 800 milionów ton paliwa.

Dostawy radzieckich paliw dla partnerów z obszaru wspólnoty wzrosły w okresie 1976—1980 w porównaniu z eksportem w ubiegłym roku z 0,5 do 0,8 miliarda ton. W obecnej pięcioletniej planuje się zwiększenie dostaw do miliarda ton. (PAP)

Powstanie drugi Kanał Sueski

Japoński minister transportu Asaburo Chizaki poinformował we wtorek na konferencji prasowej, że jego kraj postanowił współpracować z Egiptem w budowie drugiego Kanału Sueskiego.

Ta nowa droga wodna ma odcinek 160 km długości i łączący Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym.

Minister dodał, że na prośbę rządu egipskiego jego resort zbadał projekt budowy nowego kanału i doszedł do wniosku, że będzie to najlepszy sposób zwiększenia przepustowości obecnego Kanału Sueskiego. (PAP)

Rośnie wartość polsko-irackiej wymiany handlowej

W Warszawie rozpoczęło się 8 bm. V posiedzenie Polsko-Irackiego Komitetu Ministerialnego do spraw Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Obradom Komitetu przewodniczą kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej — Ryszard Kerski i minister handlu Republiki Iraku — Hassan Ali.

Nasza wymiana handlowa z Irakiem od 1977 roku wzrosła prawie 5-krotnie. Jak wynika ze wstępnych obliczeń, jej wartość przekroczyła w minionym roku po raz pierwszy 1 mld zł dew. Tym samym Irak nie tylko umocnił swoją pozycję najważniejszego partnera Polski wśród krajów Bliskiego Wschodu, lecz także stał się jednym z największych naszych kontrahentów

wśród państw rozwijających się.

W 1978 roku dokonaliśmy po raz pierwszy większych zakupów irackiej ropy naftowej. Dostawy tego ważnego surowca wyniosły w ubiegłym roku 2,2 mln ton. Ponadto kupujemy w Iraku pewne ilości towarów przemysłowych i spożywczych. Zamierzamy nadal zwiększać import przetworzonych produktów przemysłu irackiego.

Główną pozycją polskiego eksportu do Iraku są dobra inwestycyjne; Irak jest najważniejszym w krajach rozwijających się odbiorcą kompletnych obiektów, materiałów budowlanych, podstawicj energetycznych i linii wysokiego napięcia, przepompowni i stacji uzdatniania wody, wagonów i taboru kolejowego, maszyn budowlanych i drogowych, helikopterów, obrabiarek i innych urządzeń. (PAP)

Zjazd KP Kanady zakończył obrady

W Toronto zakończył się XXIV Zjazd Komunistycznej Partii Kanady. Delegaci jedno myślnie przyjęli główną rezolucję polityczną, której wszystkie zasadnicze rozdziały były szczegółowo omówione w referacie sprawozdawczym KC

partii, wygłoszonym przez Wiliama Kashtana.

Zjazd wybrał nowy Komitet Centralny partii. Sekretarzem generalnym KC KP Kanady został ponownie W. Kashtan. (PAP)

Za cztery miesiące w Warszawie

Wystawa twórczości plastycznej

Z okazji przypadającej w maju br. 35 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i 25-leciem Układu Warszawskiego zostanie zorganizowana w Warszawie ogólnopolska wystawa twórczości plastycznej.

Jej tematyka obejmie w sze-

rokin zakresie wysiłku zbrojny Polaków na wszystkich frontach II wojny światowej, walki partyzanckie z okupantem, tradycje bojowe ludowego Wojska Polskiego, a szczególnie jego wkład, a boku Armii Radzieckiej, w ostatecznym zwycięstwie nad faszyzmem.

Przepraszamy za opóźnienie odpowiedzi na publikację Wiesława Porzyckiego pt. „Zapiski hotelowego bywalca” z 13. X. 1979 wynikające przede wszystkim z konieczności przeprowadzenia sumiennej kontroli, sformułowania wniosków i podjęcia starań o wprowadzenie ich w życie.

Spostrzeżenia „Hotelowego bywalca” potwierdzają, że w szeregu hoteli i to bez względu na ich kategorię, występują nieprawidłowości. Wynika to przeważnie ze złej organizacji nadzoru oraz braku elementarnej rzetelności pracowników bezpośrednio odpowiedzialnych za utrzymanie pokoi hotelowych w czystości, a wyposażenie tych pokoi — w stanie sprawnym i kompletnym. Istniejące trudności, wynikające z ograniczeń zakupu niektórych materiałów oraz elementów wyposażenia, nie mogą stanowić usprawiedliwienia dla rażących zaniedbań.

Nie ulega wątpliwości, że każdy gość ma prawo spodziewać się, iż wynajęty pokój został właściwie przygotowany przez pracowników hotelu. Ewentualna obniżka ceny nie może stanowić nawet częściowego

ekwiwalentu za brud, niekompletne wyposażenie, brak ciepłej wody, brak żarówki itp. Nie może stanowić tym bardziej, że znaczna większość krajowych gości naszych hoteli, to właśnie goście „delegacyjni”, którzy nie domagają się obniżenia ceny ustalonej dla danego pokoju obawiając się zapisania ich na „czarnej liście” (co równałoby się „wileczemu biletovi” którego obawia się autor publikacji). Fakty te pozwalają „zapominać” kierownikom szeregu hoteli o bezwzględnej obowiązku udzielania rabatu w przypadku zaistnienia jakichkolwiek niedogodności, odstępstw od obowiązującego standardu, zaniżenia poziomu.

Główny Komitet Turystyki oraz Resortowa Komisja do spraw Kategorizacji i Rekomendacji Bazy Hotelarskiej podejmują wielokierunkowe działania, których rezultatem jest powołna ale systematyczna poprawa poziomu naszego hotelarstwa. Należałoby wymienić takie działania, jak okresowe szkolenia i narażdy przeprowadzane z kadrą wojewódzkich komisji kategorizacyjnych lub doraźne bezpośrednie lustracje dokonywane przez członków

komisji resortowej. W wyniku lustracji, wydano w roku 1979 m. in. 217 decyzji, mocą których obniżono kategorię tym zakładom hotelarskim, które bądź nie wykonały zobowiązań podjętych w trakcie dokonywania kategorizacji, bądź wyraż-

Echa naszych publikacji

Rzeczowa krytyka pomaga hotelarstwu

nie zaniżyły standard i poziom w stosunku do stanu, na podstawie którego wydano pierwotnie decyzję kategorizacyjną.

W trosce o zabezpieczenie stałego wzrostu jakościowego bazy i kadry w niej pracującej, przewodniczący GKT podwyższył wymagania kategorizacyjne, wydając nowe zarządzenie (nr 11 z 4. IX. 1979), które weszło w życie 1. I. 1980 r. Tym samym stworzono przesłanki dla ko-

lejnego zweryfikowania decyzji kategorizacyjnych, wydanych na przełomie lat 1977—1978.

Jeżeli chodzi o inicjatywę Zrzeszenia Polskich Hotelarzy Turystycznych organizowania co dwa lata konkursu o „Złoty Kluczek”, to jest to jeden z przejawów starań o poprawę poziomu hotelarstwa, szczególnie zawodowej kadry. Ma on również na celu wpojenie w naszych hotelarzy ambicji zawodowej, doświadczeń obyczajów hotelowych, uprzejmości i zawodowej troski o każdego gościa. Konkurs ten, w którym jury stanowią przede wszystkim goście hoteli, z pewnością sprzyja realizacji tego celu.

Czy można jednak staranie o wyrobienie zawodowej gościnności wiązać z terminem, w którym zapewnimy w naszym kraju właściwą liczbę hoteli i miejsc noclegowych? Na pewno nie. Dbanie o gościa, takt i kultura pracowników hoteli, uprzejmość i gościnność — to cechy, które mogą i muszą występować nawet wtedy, gdy tak często brakuje miejsc dla przyjęcia wszystkich zainteresowanych. Bo gościnność — zdaniem GKT — nie wyraża się tylko „przydzieleniem” pokoju. Może

się również sprowadzać, z konieczności, do starania o uzyskanie dla klienta pokoju w innym hotelu, a nawet — kwatery prywatnej.

Byłoby bardzo dobrze, aby hotelarstwo polskie uzyskiwało więcej tak wnikliwych, rzeczowych, krytycznych uwag. „Głos Wielkopolski” wniósł istotny wkład w pracę nad poprawą jakości hoteli.

Pragniemy poinformować, że pismo Zrzeszenia Polskich Hotelarzy Turystycznych „Hotelarz” poświęca swoje łamy przede wszystkim tym zagadnieniom. Problem poruszony przez autora publikacji w „Głosie” jest aktualnie szeroko i szczegółowo omawiany, a w numerze VI/1980 znajduje się artykuł wyjaśniający zasady postępowania w przypadku zaistnienia nieprawidłowości lub niedogodności. Będziemy zobowiązani za wszelkie dalsze, konkretne uwagi i spostrzeżenia.

ZBIGNIEW MIKOŁAJCZAK

Główny Komitet Turystyki
Rzecznik Prasowy
Dyrektor
Departamentu Edukacji Turystycznej



Kolejny triumf M.-T. Nadig

Rozegrany w Pfronten (RFN) bieg zjazdowy kobiet zaliczany do Pucharu Świata, wygrała Marie-Therese Nadig (Szwajcaria) — 1.21,22 przed Cornelią Proell (Austria) — 1.21,41 oraz Doris de Agostini (Szwajcaria) — 1.21,60. (PAP)

Świetne wyniki na pływalni w Austin

Wiele bardzo dobrych wyników padło w drugim dniu międzynarodowego mitingu pływackiego w Austin, w którym startowały pływaczki m. in. USA, NRD i ZSRR. Rekordzistka świata na 200 m st. zm. 1'40" m st. zm. Tracy Caulkins przebrała wyścig na 400 m w tym stylu z Petrą Schneider (NRD) — 4.42,96. Amerykanka miała 4.43,00. Tracy Caulkins wygrała natomiast wyścig na 100 m st. klas. — 1.10,65 wyprzedzając Linę Kaczusztę (ZSRR) — 1.10,88. (PAP)

A. Strejla trenerem Zagłębia Sosnowiec

Od nowego roku trenerem pierwszej drużyny Zagłębia Sosnowiec został znany szkoleniowiec piłkarski — Andrzej Strejla, który przez ostatnie 4 lata był trenerem warszawskiej Legii. Asystentami A. Strejla są: Stanisław Oślizło i Marian Masłoń. Dotychczasowy trener pierwszej drużyny Zagłębia — Józef Goleczka, zrezygnował z prowadzenia pierwszego zespołu ze względu na zły stan zdrowia. (PAP)

W plebiscycie na najlepszego piłkarza Wielkopolski

P. Mowlík faworytem dziennikarzy

W poniedziałek zamieściliśmy pierwszy kupon organizowanego przez redakcję „Głosu” plebiscytu na najlepszego piłkarza Wielkopolski w 1979 roku, a już wczoraj otrzymaliśmy pierwsze głosy czytelników. Kupon publikujemy bieżąco codziennie do piątku 11 bm. włącznie, a oczekujemy na nie do środy 16 bm. Aby ułatwić kibicom podjęcie decyzji, zapoznajemy dzisiaj czytelników z wynikami głosowania poznajskich dziennikarzy piszących o piłce nożnej.

Red. Stanisław Garczarezyk — kierownik działu sportowego „Gazety Zachodniej” przekazał nam następujące typy:

1. P. Mowlík,
2. R. Chojnacki,
3. M. Okoński,
4. J. Bzdęga
5. A. Król.

W przeciwieństwie do plebiscytu „Przeglądu Sportowego” czy „Expressu Poznańskiego” wybór pięciu najlepszych piłkarzy w naszym plebiscycie był łatwy — stwierdził red. Garczarezyk. Pozytywnie trzech pierwszych zawodników nie podlegają dyskusji. Dwa miejsca rezerwujemy dla piłkarzy Olimpii, jako uznanie dla dobrej postawy tej drużyny w rundzie jesiennej rozgrywek drugoligowych.

Kolejczy z działu sportowego „Expressu Poznańskiego” głosowali następująco:

1. P. Mowlík,
2. R. Chojnacki,
3. Z. Milewski,
4. J. Bzdęga,
5. M. Okoński.

Wybór był trudny, gdyż oprócz pojedynczych przypadków brakowało w minionym roku wybijających się piłkarzy — powiedział dziennikarz „Expressu”. Okońskiego wstawiamy na naszą listę wyłącznie za grę, nie biorąc pod uwagę wszelkich związków z jego osobą problemów poza sportowych. Na czwartej pozycji znalazł się Bzdęga, gdyż jest to dobry bramkarz, a na

dotadek w rundzie jesiennej zaskakująco dobrze spisywała się jego drużyna.

Red. Mariola Kazimierzczak z poznańskiego oddziału Polskiej Agencji Prasowej typuje następujących zawodników:

1. P. Mowlík,
2. R. Chojnacki,
3. H. Barczak,
4. M. Okoński,
5. J. Bzdęga.

Na pierwszym miejscu Mowlík, prezentujący najrozsądniejszą formę ze wszystkich zawodników Lecha w spotkaniach ligowych. Chojnacki zasłużył na wysoką lokatę dobrą grą na początku rundy jesiennej. Bzdęga typuje za bramkę jaką zdobył w meczu z Górnikiem Wałbrzych — uzasadnia swoje propozycje red. Kazimierzczak.

Przedstawiciel redakcji „Sport” w Poznaniu — Andrzej Kuczyński:

1. P. Mowlík,
2. M. Okoński,
3. R. Chojnacki,
4. A. Król,
5. J. Bzdęga.

Świetna forma prezentowana przez Mowlíka w rundzie jesiennej stawia go zdecydowanie na pierwszym miejscu. Uważam, że w przekroju całego roku Okoński grał nieco lepiej niż Chojnacki i dlatego umieściłem go na drugim miejscu. Czwarci pozycja Króla jest jak najbardziej zasłużona, gdyż zawodnik ten czyni systematyczne postępy. Bzdęga znalazł się na mojej liście nie tylko za ładną grą, ale za równą grę w całym roku.

Red. Andrzej Prusiński z poznańskiej rozgłośni Polskiego Radia zgłosił następujące kandydatury:

1. P. Mowlík,
2. R. Chojnacki,
3. Z. Milewski,
4. M. Okoński,
5. A. Wojciechowski.

Uzasadniając swój wybór red. Prusiński stwierdził: Mowlík nigdy nie schodził poniżej pewnego poziomu i w wielu meczach Lech jemu może

zawdzięczać uzyskanie korzystnego wyniku. Chojnacki strzelił dla poznańskiego zespołu najwięcej bramek, Milewski to pierwszoplanowy zawodnik drużyny, którego gra sprawia rywalom wiele kłopotów. Okoński byłby wyżej na liście gdyby nie lekceważący stosunek tego zawodnika do obowiązków reprezentanta kraju. Wojciechowski znalazł się na liście, gdyż Olimpia zasłużyła, by mieć na niej swego reprezentanta.

Przypominamy, że wśród osób biorących udział w naszym plebiscycie rozlosujemy karty wolnego wstępu na imprezy organizowane w 1980 roku przez Lecha, Olimpię i Wartę. Pięciu najlepszych piłkarzy uhonorowanych zostanie pucharami fundowanymi przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Poznaniu, Radę Kultury Fizycznej i Turystyki Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu oraz Wojewódzka Federację Sportu w Poznaniu. (wł)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
skrytka pocztowa 1074
60-959 Poznań

KUPON PLEBISCYTOWY
„NAJLEPSZY PIŁKARZ
WIELKOPOLSKI 1979”

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko głosującego
oraz dokładny adres (pisać
czytelnie dużymi literami)

.
.
.
.
.

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Moje — najważniejsze?

Zamieszczony w ubiegłym środę — w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” — felieton zatytułowany „Moje — najważniejsze?” spotkał się z zainteresowaniem czytelników, zachęcił także do wyrażenia własnych opinii i poglądów na poruszony temat. Poniżej publikujemy fragmenty niektórych wypowiedzi. Dziękujemy wszystkim uczestnikom korespondencyjnej dyskusji.

Autorka felietonu słusznie mówi, że w społecznym życiu, na przykład w działalności jakiegoś dużego zakładu pracy, to, co dla kogoś jest najważniejsze (a więc zespół ludzi, dany wydział produkcyjny), stanowi zawsze jedynie część całego organizmu. Ze niedobrze jest, kiedy „ten Kowalski” dobija się jedynie o to, co jemu i jego ludziom się należy. Ze nie można dawać jednemu więcej w sytuacji, gdy innemu trzeba by dać mniej. Wszystko to prawda i ja się z tym zgadzam, lecz z pewnym zastrzeżeniem. Uważam, że mimo wszystko lepszy jest „ten Kowalski” dbający o „swoje” interesy, o jak najlepsze zaopatrzenie swego wydziału i o atmosferę w pracy, niż „inni Kowalski”, który widzi i rozumie całość, ale konkretnie, to za nic nie bierze odpowiedzialności i nie jest dla niego najważniejsze. (37)

A. PAWIAK
Turek

Mościecie uznać mnie za zgorzkniałego, zrzędcę go miżantropa, lecz ja mam dosyć przykrych doświadczeń, pozwalających twierdzić, że każdy ciągnie tylko w swoją stronę. Nawet święci mają ręce „do siebie”. Ja nie wierzę w bezinteresowność. A najgorzej jest to, że w pogoni za dobrami materialnymi, za zaszczytami, stanowiskami bywa, że krzywdzeni są ludzie skromni i pracowici, ofiarni i nie dbający o własne korzyści. (42)

STANISŁAW N.
Wieruszów

Nie rozumiem, dlaczego autorka felietonu przedstawia negatywny obraz społeczeństwa poszukującego. To wielka przesada twierdzić, że nauczyciel każdego przedmiotu tylko swoje lekcje uważa za najważniejsze. Jeżeli np. pani od polskiego mówi swoim uczniom, by jak najpilniej przykładali się do tego właśnie przedmiotu, to wcale nie znaczy, że jest on „najważniejszy” i nawet uczniowie młodszych klas na pewno tak tego nie rozumieją. Chodzi przecież o wyrobienie właściwego stosunku do nauki, do różnych obowiązków — to jest podstawa wychowawczego działania. Ciekawa jestem, gdzie autorka znalazła te przykłady „utrwalania się mentalności: moje najważniejsze?”

JANINA KARSKA
z woj. pilskiego

Znam ludzi, którzy myślą tylko o tym, żeby jak najpomyślniej załatwić swoje sprawy, a inni nie ich nie obchodzi. Najważniejsze, żeby oni kupili to, czego im potrzeba, żeby wygodnie się urządzili, nawet cudzym kosztem. „Najważniejsze, że ja już to mam! Co mnie inni obchodzą?” Przykre to zjawisko i wcale nie pasujące do socjalistycznych stosunków społecznych. Myślę, że wiele jeszcze

wody w Warszawie upłynie, zanim zagoniony człowiek zacznie rozumieć potrzeby drugiego człowieka, pomagać mu, przejmować się jego troskami (na przykład mieszkaniowymi). Ja osobiście nie lubię, gdy za często się podkreśla, że najważniejsze jest to, co już zrobiliśmy, co już mamy. Uważam, że najważniejsze jest to, co jeszcze trzeba zrobić. Nie dla mojego tylko dobra. Dla dobra wszystkich! (39)

GRZEGORZ BIELSKI
Konińskie

Ciągnięcie wszystkiego w swoją stronę, przypisywanie tylko sobie zasług i nie liczenie się z innymi ludźmi widoczne jest nierzadko również w tym, jak kto myśli i jak się wypowiada. Bywają takie dyskusje, w których jedna osoba daje wszystkim do zrozumienia, że tylko ona jest mądra, tylko ona ma rację, a pozostali to w ogóle na niczym się nie znają. Ci „mądrule” narzucają swoje opinie i swoje gusty myśląc pewnie, że mają nie stać na własne zdanie. Jest to również niemile i szkodzić jak dorabianie się cudzym kosztem. (45)

ALICJA NOWACKA
stała czytelniczka „Głosu”

Uważam, że zadaniem przełożonych, na różnych stanowiskach jest nie tylko poganianie do lepszej pracy swoich podwładnych, karanie ich — ale przede wszystkim dbanie o nich. O ich różnorodne potrzeby. To właśnie przełożony musi pomagać rozwiązywać trudności i bronić podwładnych, gdy zajdzie tego potrzeba. Wtedy dopiero możliwa jest właściwa porozumienie między pracującymi ludźmi. Człowiek, jeśli wie, że jego praca zostanie doceniona stara się robić wszystko lepiej, dokładniej. Natomiast jeśli słyszy tylko cierpkie uwagi, a nie gdy żadnej pochwały — przedstawia mu zależeć na dobrej robocie. Poza tym uważam, że każdy człowiek musi to, co robi, uważać za najważniejsze, bo przecież tak jak napisano w felietonie „bliźsza koszula ciału”. (36)

ZDZISŁAW W.
Poznań

Nie można, moim zdaniem, wierzyć, że wszystko jest ważne, bo wtedy łatwo może dojść do tego, że nie ma rzeczy naprawdę ważnych. Dlatego też istotne jest rozsądne wartościowanie, oparte na dużej wiedzy. Tu nie może być miejsca na emocje. Nie wolno czegoś stawiać wyżej dlatego, że się lubi, czy szanuje. Decydować muszą prawa rozumu. (32)

B. Z. z Poznańskiego

drogi SUKCESÓW

Miłość do żagli

36-letni żeglarz Jacht Klubu Wielkopolskiego z Kiekrza — Bogdan Kramer, największy swój sukces święcił dwa lata temu w Krynicy Morskiej, gdzie zdobył mistrzostwo świata i wicemistrzostwo Europy w bojerach. Był to wtedy wynik jakim nie mógł poszczycić się żaden Polak. Natomiast w ubiegłym sezonie wywalczył drugie miejsce w Europie ale mistrzostwo świata zdobył inny Polak jego serdeczny kolega — Piotr Burczyński.

Jak każdy chłopak z Kiekrza, już od najmłodszych lat B. Kramer miał kontakt z żeglarstwem. Jego starsi bracia należeli do LKS Kiekrz, z którym on później również, na wie le lat związał swoje losy sportowe. Kiedy rozpoczynał startować w regatach, nie było jeszcze klasy „Optymist” ani „Cadet”. Żeglowania uczył się na Ome-gach, a mając 17 lat miał już satysfakcję kiedy wygrał mistrzostwa okręgu seniorów. Najlepszy rezultat uzyskał w 1966 roku na mistrzostwach świata — w klasie „Hornet” był dziesiąty.

Od najmłodszych lat miał zamiłowanie do projektowania i modelowania. Może właśnie to spowodowało, że od 1972 roku zaczął się „ściągać z najlepszych” w kraju na bojerze przez siebie wykonanym. Po dwóch sezonach był już najlepszy w kraju Sam twierdzi, że najbardziej się cieszył w 1973 roku, kiedy P. Burczyński ślizgając się na bojerze przez niego skonstruowanym i wykonanym, na mistrzostwach Europy wywalczył szóstą lokatę. Był to pierwszy sukces Polaków na arenie międzynarodowej. Obecnie wśród bojerowców B. Kramer uważany jest za jednego z najlepszych szkutników.



Fot. — Archiwum

B. Kramer traktuje żeglarstwo jako przyjemność i możliwość wyżycia się. Nie zależy mu od tego, do którego startu przygotowanie się bardzo solidnie. Może właśnie dlatego, na mistrzostwach Polski, Europy czy też świata, na mecie nigdy nie meldował się w drugiej dziesiątce bojerowców.

Dodaje, że te wyniki w dużej mierze zawdzięcza wyrozumiałości żony Barbary, która wraz z córkami — 8-letnią Moniką i 3-letnią Samantą są najwspanialszymi jego kibicami.

Jego największym obecnie marzeniem jest zakwalifikowanie się do drużyny olimpijskiej na igrzyska w Moskwie, aby móc rywalizować z najlepszymi żeglarzami w klasie Tornado. (h)

Szybowcowy rekord świata

Pierwszy w 1980 r. szybowcowy rekord świata ustanowili w Australii dwaj piloci RFN — Hans-Werner Grosse i Hans-Heinrich Kohlmeier, którzy na dwumiejscowym szybowcu SB10 uzyskali w przelocie docelowo-powrotnym odległość 915 km. Poprzedni rekord tej konkurencji wynosił 804 km.

Nowa forma lekkoatletycznych rozgrywek ligowych

Poszukiwania najlepszego systemu rozgrywek ligowych w lekkiej atletyce trwają. Ostatnio PZLA podjął decyzję o kolejnej reorganizacji. W nadchodzącym sezonie o tytuły mistrzowskie oddzielnie ubiegać będą się kobiety i mężczyźni. Poznańskie zespoły AZS i Olimpia występujące dotąd w ekstraklasie, utrzymały swoje miejsce w I lidze, natomiast kobiety z tych klubów walczyć będą w II lidze.

W I lidze mężczyzn wystąpi 20 drużyn. Podzielono je na trzy grupy: dwie mają po siedem i jedną sześć drużyn. W ekstraklasie rozegrane zostaną trzy rzuty zawodów. Pierwsze dwa zespoły z każdej grupy walczyć będą w finale, pozostałe o utrzymanie się wśród najlepszych.

Lekkoatleci AZS i Olimpii znaleźli się w grupie razem z drużynami warszawskimi Skry Legia i Gwardia oraz Oleśnicką i Bałtykiem Gdynia. Poznaniakom trudno będzie nawiązać równorzędną walkę z ekipami stołecznymi. W warszawskich drużynach występuje bowiem wielu reprezentantów Polski. W korzystniejszej sytuacji wydają się być lekkoatleci Olimpii, którzy wstępując będą w tym roku znacznie wzmocnieni. Trudniejsza jest sytuacja akademików. Z zespołu ubył K. Węglarski, podanie o zwolnienie złożył L. Kałek. Strata tych dwóch zawodników, oraz zupełny brak miotaczy (pozostał tylko miotacz — L. Wodarski) sprawia,

że walka o utrzymanie się w gronie najlepszych polskich drużyn nie będzie łatwa.

W drugiej lidze tak męskiej jak i żeńskiej utworzono cztery grupy. Rozegrane zostaną dwa rzuty zawodów. Pierwsze dwa zespoły z każdej grupy awansują do finału, w którym ubiegać się będą o awans do ekstraklasy, natomiast ekipy pozostałe walczyć będą o utrzymanie się w II lidze.

Poznańskie zespoły kobiece, Olimpia, AZS, Orkanu i Warty zmagać się będą z Gryfem Słupsk, AZS Gorzów, Budowlanymi Szczecin, Orlem Wałcz, WFS Koszalin i Gwardią Pila.

Mężczyźni Orkanu i Warty walczyć będą z następującymi rywalami: Lubtorem Zielona Góra, Polonią Warszawa, Gryfem Słupsk, AZS Gorzów, Budowlanymi Szczecin, Zrywem Zielona Góra, Wisłą Plock i Gwardią Pila.

Czy kluby są przygotowane do tej reorganizacji?

Obecnie będą one potrzebowały więcej szkoleniowców, trzeba też będzie zatrudnić, w przypadku posiadania przez klub drużyny męskiej i kobiecej, dwóch trenerów koordynatorów, a wiemy z obserwacji, że są kłopoty ze znalezieniem jednego. Zaletą nowego sposobu rozgrywek jest natomiast to, że występować będą mogli zawodnicy bez ograniczeń wiekowych. Nadarza się więc szansa startu dla wielu młodych lekkoatletów.

JERZY ZIÓŁKOWSKI

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

W styczniu w Krajowej Loterii Pieniężnej 80.930 wygranych na sumę 15 MILIONÓW zł

*** w tym główna wygrana MILION zł ***

*** wygrana 250.000 zł, 13 wygranych po 100.000 zł ***

*** CZEKA NA NABYWCÓW SZCZĘŚLIWYCH LOSÓW ***

3309 K-2

pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu, ul. Polna 33, zatrudni pracowników na następujące stanowiska pracy:

- KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNICZNEGO,
- STATYSTYKÓW MEDYCZNYCH,
- DIETETYCZKĘ,
- SALOWE.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw Pracowniczych, ul. Jackowskiego 42a. 15-K1

Praca

Potrzebna uczennica fryzjerska, ukończona 17 lat. Poznań, Głogowska 175. 14741g

Panie w Introligatorni zatrudnić. B. Ptaszynski, ul. Szyszakowskiego 6. 15151g

Przyjmę uczniów, najchętniej pełnoletnich, monterów na cały etat i emerytów na pół etatu. Zakład Elektromechaniczny, Zdzisław Kowalski, Poznań, ul. Dojazd 20 blok 12 m. 16 po godz. 16. 14866g

Kupię encyklopedię 4-tomową, 13-tomową, zegarki kieszonkowe, monety, tel. 67-90-01 wewn. 293. 14629g

Tokarkę do metalu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14779g.

Kupię blok lub silnik do Syreny 104 lub 105. Wiadomość: tel. 716-86. 14796g

Sprzedaz

Sprzedam wykładziny po dlogowa Leneks 30 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14550g.

Ciagnik C-28 oraz przyczepę wywrotkę sprzedam. Mosina, Zeronieckiego 20. 14557g

Serwis japoński obładowy. Os. Piastowskie 46 m. 14. 14562g

Taksometr. Os. Piastowskie 49, Zakład. 14563g

Skórki nutrie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14575g.

Maszynę dziewiarską „Veritas” sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14585g.

Przyczepę 3,5 t, stan bardzo dobry sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14603g.

Segment „Kowalskich” tańszy sprzedam. Tel. 552-78 po godz. 15. 14757g

Peliseńka, duży rozmiar sprzedam, telefon 224-290. 14643g

Silnik i rame Syreny 104 sprzedam. Paprzycki, Debiec koło Kórnik. 14644g

Atrakcyjna sypialnia retro sprzedam. Niedziałkowski 1 m. 7. 14780g

Dzieki róż sprzedam. Poznań, Ostrowska 196. 14661g

Ciagnik 3011 Major w idealnym stanie sprzedam. Nowak, Kurowo 10 p-ta Kościan. 14664g

Młocarnie samoczyszcząca MSC 6A sprzedam, Stefan Szykowski, Konin 58, 64-310 Lwówek. 14672g

Suknie ślubne, haft angielski, wzrost 170 cm sprzedam. Poznań, Kłono wa 10 m. 15, tel. 32-22-07. 14673g

Pianino sprzedam. J. Kor tus, ul. Uroczna 19, autobusem 67 do końca. 14724g

Sprzedam futro z nutrii jasne, średnia figura. Poznań, ul. Jaworńska 11B m. 20. 14761g

Roszące pomidory — oryginalne kanadyjskie — sprzedam, Komorniki, ul. Miłyńska 30. 14761g

Tokarkę stołową nową sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14778g.

Materiał na piec c.o. 30 m² sprzedam. Poznań — Zegrze, Ostrowska 196. 14660g

Stół, 6 krzeseł dąb — skóra sprzedam, tel. 477-78, po godz. 18. 14781g

Sprzedam dużą, piękną palmę. Jerzy Szolc, ul. To mickiego 13/15 m. 20, oglądać po godz. 18. 14824g

Ciagnik C-28 sprzedam, Marian Sztuk, Pozaryczka, Wyzwolenia 22, 63-211 Go lina. 14864g

Sypialnię stylową Ludwik Filip. Poznań, Zagrodni cza 27a godz. 18-18. 15330g

Sprzedam tanio kanapę, tapczan, tapczano-półkę, biurko młodzieżowe, stołik pod telewizor, ul. Szamotuliska 90 m. 3 godz. 16-19. 15355g

Wszystkie części do Syreny 103. Bogusławskiego 18b m. 1. 15379g

Sprzedam nowy aparat fotograficzny MTL-3 oraz teleobiektyw 300 i statyw. Telefon: 67-59-49. 15394g

Łożyska przednie do Fiat 127, sanki dla bliźniat, fotelik dziecięcy samochodowy. Telefon: 476-49 wie czorem. 15409g

Sprzedam komplet mebli stylowych (jadalnia). Stary Rynek 50 m. 4, telefon 22-22-87. 15436g

Sprzedam atrakcyjny kółzsek męski — nowy, damski zielony, maszynę do szycia szafkowa. tel. 32-22-70 po godz. 16. 15438g

Maszyna dziewiarska dwu pływowa Veritas. 27 Grud nia 21 m. 4a. 14884g

Kompletny warsztat stolarski i maszynę sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14556g.

Pianino marki Seidler okazynie. sprzedam, tel. 507-974. 14935g

Biam karakulowy, oryginalne szydełkowane serwetki, bieżnik, obrus, tel. 67-31-42. 14960g

Wózek dziecięcy razem ze spacerówką sprzedam, tel. 49-48-60. 14410g

Simson Elektronic rocznik 1978. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14412g.

Bełoniarkę sprzedam. Ul. Zamajską 6. 14416g

Wózek dziecięcy głęboki, granatowy sprzedam. Ul. Turniowa 12 (Górczyn). 14493g

Sprzedam 4-działaniową maszynę stolarską. Ownie ka 13. 14490g

Odstąpię ogródek działko wy przy Złotowskiej, Kuź nicza 13 m. 2. 15323g

Fiat 125p 1500 rok produkcji 1974 sprzedam. Andrzej Stachowiak, Popo w Kościelne, gm. Mięci cisko. 14732g

Złota sprzedam, telefon 68-00-62 po godz. 15. 14423g

Sprzedam Nysę 59 Towos oszkloną, stan dobry. M. Paprzycki, Ocierzyn 16, gm. Oborniki. 14503g

Sprzedam samochód Opel Rekord 1700, rocznik 1965 czterodrzwiowy, biały, wraz z częściami zamien nymi. Czesław Orczykowski, 61-311 Poznań, ul. Szczepankowo 30. 14513g

Sprzedam Fiat 132 1600, rocznik 1974, tel. 459-03. 14531g

Volkswagena 1200 okazynie sprzedam, tel. 22-48-01 po godz. 17. 14833g

Warszawę górnozaworową sprzedam. Konin, tel. 949-79. 15243g

Warszawę górnozaworową oraz Jawę Mustang sprze dam. Poznań, Rzeźnia 16. 15263g

Syrenę R-20 zamienię na Fiat 128p, tel. 20-27-13. 15273g

Mercedesa 608D dostawczy ładowność 2,8 t, rocznik 1969 w bardzo dobrym stanie sprzedam, tel. 630-02, godz. 17-20. 15299g

Skołę S 100 wrzesień 1976 rok sprzedam. Bartocha, Koszuty, gm. Środa. 15321g

Sprzedam tanio Syrenę 104, rocznik 1972. Poznań, ul. Wielka 17 m. 18 w godz. 14-20. 15323g

Syrenę 104 rocznik 1969 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15426g.

Trabant 601 po wypadku lub do remontu kupię. Trzcińska, tel. 562. 15361g

Fiat 126p, odbiór Polmo zbył sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15372g.

Fiat 1500, przebieg 600 km sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15435g.

Nysę towos, przebieg 71000 km sprzedam, tel. 790-652. 15358g

Samochód Tarpan i ciągnik C-330 sprzedam. 63-805 Łęka Mała 25. 15397g

Syrenę 104 po kapitalnym remoncie, nowy silnik sprzedam. Jan Jeziorowski, Poznań, ul. Zagórze 13 m. 4. 15351g

Fiat 125 1500 rocznik 1969 sprzedam, tel. 517-26 godz. 8-10. 14558g

Część Mercedes V 170 sprzedam. Stefanskiego 3. 14593g

Fiat 126p, rocznik 1978 sprzedam, tel. 220-330, po godz. 16. 14613g

Zastawę 750 sprzedam. Poznań, Os. Kraju Rad 2 m. 84, Kozłowski, po godz. 16.30. 14653g

Syrenę 104 sprzedam. Rosnowo 1d, koło Chomiche. 14750g

Syrenę 104 sprzedam. Ka zimierz Stefanski, Dobra, gm. Buk. 14618g

Skołę S 100 sprzedam, tel. 552-78 po godz. 15. 14758g

Fiat 125p MR, stan idealny sprzedam. Poznań, ul. Matejki 7 m. 14 w podwórzu. 14859g

Dwuosobowy pokój pa niom wynajmę. Os. Ple wiska, ul. Polowa 23. 14421g

Dwie studentki poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14424g.

Pokój studentowi (ce) pier wszego roku wynajmę. Tel. 67-91-70. 14446g

Zamienię M-3 na Rataje ach na większe w Ple szewie, tel. 791-134. 14481g

Krotoszyński 3-pokojowe za mienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14487g.

Kupię mieszkanie własno ściowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14488g.

Zamienię pokój 12 m² i kuchnię 7 m² parter Wil da, ogrzewanie akumulacyjne na podobne samo dzielne, tel. 66-59-09 lub oferty „Prasa”, Grunwal dzka 19 dla 14525g.

Zamienię mieszkanie 65 m², parter Os. Zwycię siwa na podobne Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwal dzka 19 dla 14533g.

Panię na pokój przy mę — Jeżyce, tel. 411-007. 14552g

Poszukuję pracowni, tel. 22-00-05. 14558g

Pokój wynajmę małżeń stwu. Os. Bol. Chrobrego 2H m. 58. 14591g

Mieszkanie 2-pokojowe w Trzcińcu zamienię na o obodne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14612g.

Legnica — komfortowe M-4, 64 m² zamienię na Poznań. Tel. Poznań 605-56 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14646g.

Poszukuję pokoju 2-oso bowego na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14656g.

Pokój, kuchnia, własno ściowe, stare budowni cwo kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14658g.

Małżeństwo oczekujące dziecka poszukuje pokoju. Może być na peryfe riach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14732g.

Zamienię samodzielny po kój, kuchnia łazienka, ko rytarz na kawalerkę lub pokój z kuchnią. Urszula Krumholz, 61-883 Poznań, Rybaki 13 m. 18. 14778g

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwal dzka 19 dla 14799g.

Poszukuję pokoju, tel. 330-643 godz. 18-19. 14839g

Elbląg! Zamienię mieszka nie w starym budowni cwie 75 m² na podobne lub mniejsze w Poznaniu lub okolicy. Wiadomość: Poznań, ul. Poznańska 19 m. 23. 14934g

Małżeństwo po studiach, członkowie SM poszukuje mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14936g.

Pan poszukuje pokoju, o kolicie Łazarza lub w cen trum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14451g.

Lokal nadający się na warsztat bielizniarski, naj chętniej w okolicy Ry nku Łazarzskiego wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwal dzka 19 dla 14950g.

Kudowa Zdrój — M-4 wła snościowe sprzedam, za mienię na podobne Pozna niu. Ryszard Sadzawicz ny, Kudowa, Zdrojowa 14/VI m. 9. 14961g

Małżeństwo, członkowie SM poszukuje mieszkania M-2 lub M-3 na 2 lata, tel. 20-22-37. 15385g

Parter willi 141 m² wyłączone, stare budowni cwo, możliwość podłączenia cie płoty, 300 m² ogrodu Poz nań — Winogrody sprze dam lub zamienię na wła snościowe cztery pokoje lub dwa razy dwa pokoje, nowe budowni cwo. Oferty „Prasa”, Grunwal dzka 19 dla 15390g.

Poszukuję pokoju z kuch nią na 2 lata. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 15427g.

Gnieźno! M-4, 3 pokoje za mienie na podobne w Po znaniu, nowe lub stare bu downicwo. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 15439g.

Gdynia! Własnościowe, trzypokojowe z telefonem, nowe budowni cwo sprze dam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15446g.

Zamienię mieszkanie kwa terunkowe w blokach (Grunwald) 2 pokoje, ku chnia, łazienka, c.o., na podobne lub większe, chętnie we willi. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14776g.

M-4 Swardzdz zamienię na dwa mniejsze w Po znaniu lub Swardzcu. Oferty „Prasa”, Grunwal dzka 19 dla 14841g.

Kupię działkę pod budo wę domu jednorodzinnego lub rozpocząć budowę we Wrześni względnie pe ryerie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14490g.

Sprzedam działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowy m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię ziemię do 0,5 ha w Poznaniu lub blisko, bez prawa zabudowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14849g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 14800



UWAGA P.T. KLIENCI

Z przyczyn od Spółdzielni niezależnych (Modernizacja „Domu Usług”) z dniem 7 stycznia 1980 roku

WSTRZYMALIŚMY

PRZYJMOWANIE ZLECEN

do prania i czyszczenia w punkcie nr 55 mieszczącym się w „Domu Usług” przy ul. Czerwonej Armii 52/56.

Uprasza się o pilny odbiór wykonanych zleceń do dnia 10. stycznia 1980 roku.

Nie odebrane zlecenia zostaną przekazane do punktu nr 81 przy ul. Czerwonej Armii 37.

W/w punkt przyjmie odzież do chemicznego czyszczenia oraz bieliznę do prania.

Zlecenia na pranie bielizny w oddzielnych pralnicach przyjmuje punkt nr 106, mieszczący się przy ul. Lampego 7.

55-K1

PODAJE SIĘ DO WIADOMOŚCI P.T. KLIENTELI

że od dnia 10. I. 1980 r. do 6. VI. 1980 r. wszystkie zakłady usługowe zlokalizowane w „Domu Usług” przy ul. Czerwonej Armii 52/56 (parter i I piętro)

BĘDĄ NIECZYNNE

z powodu przeprowadzenia prac remontowych.

50-K1

KOMUNIKAT WIELKOPOLSKIEJ GRY LICZBOWEJ „KOZIOŁEK”



dot. Gry z 6. I. 1980 r.
Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne po zł 4,488,—
za 3 trafne po zł 77,—
za 2 trafne po zł 7,—

Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne po zł 7,524,—
za 3 trafne po zł 67,—
za 2 trafne po zł 7,—

Gra „3x10” z 6 stycznia 1980 roku
za 2 trafne po zł 399,—

UWAGA! Premie specjalne na wygrane I stopnia w wysokości:

100.000,— zł na wygrane na kuponach opłaconych kwotą 30,— zł;

50.000,— zł na wygrane na kuponach opłaconych kwotą 15,— zł;

20.000,— zł na wygrane na kuponach opłaconych kwotą 6,— zł;

a na pięć, cztery i trzy cyfrowe końcówki bandy 1980 r. w Poznaniu na Dworcu Głównym o godz. 12.

Informujemy, że w dniu 3 stycznia 1980 r. odbędzie się w Poznaniu losowanie nagród specjalnych za miesiąc grudnia.

Komunikaty o nagrodach znajdują się w kolektorach w dniu 12 bm.

Zawiadamy, że we wszystkie soboty od godz. 16-20 przy ul. Fredry 7 (parter) czynna jest kolektura dyżurna nr 55, która wypłaca wygrane ze wszystkich kolektur.

45-K1

Nauka

Tańców towarzyskich w ucznia Adela Szczurkówna Poznań, al. Marcinkowskiego 2a parter. 15910g

Inżynier — matematyka, mechanika. Onderski, Plac Młodej Gwardii 6A m. 1. 13303g

Tańców ucze. Poznań, Mi. Kłowiecka 27 m. 7a Waxman. 15932g

Kupno

Wynij! Zachowaj! Tu tyl ko skup najróżniejszych ciekawych staroci: zegar kominkowy, bufetowy, zegarek damski, meski, lampy, figurę, szablę, porcelanę, kufel, monety srebrne, łyżki, kubki, talerzyki, cukiernice, szkatułkę, najróżniejsze naczynia. Zgłoszenia osobiste, listownie: Umińskiego 7a m. 1. 16034g

Sprzedaż

Ciagłnik Zetor K-25, stan bardzo dobry plus części zapasowe sprzedam. Soła rek. Skierszewo 20, 62-390 Gniezno. 1715p

Pudełki miniaturowe peł norodowodowe, czarne — sprzedam. Teczowa 4 m. 2, godz. 17-20. 16032g

Ołów w płytach wielkości 10x20 sprzedam. Wejman, Przemysłowa k. Poznania, ul. Wysogotowska 29. 15573g

Domachowe do siana, ludo wacz czeski NUJN, korpaczko do ziemniaków — sprzedam. Socha Rusiberek, gmina Dominowo. 1723p

Kanapę retro półokrągłą i 7 m2 klepek parkietowej sprzedam, telefon 676-005. 16831g

Charty rosyjskie sprzedam. Poznań — Zegrze, Doleńska 10. 15925g

Futro karakulowe (czarne), brązowe ląpki, mary narkę sportową skóra — nowe. Niemcewicz 12. 14545g

Sadzonki pomidorów Re-vermua ulepiony Norton doświetlane, zamówienia: 61-312 Poznań, Głębowa 28, tel. 707-25. 15652g

Jadalnię witrynkę, amerykanke, pianino tani. Kasztelanska 13 m. 2. 16933g

Sadzonki pomidorów Os-ton, Norton, Rewermua, odbiór koniec stycznia sprzedam. Poznań — Psarskie, Siódyma 6. 17026g

Samochody

Austin Mini Van, rocznik 1964 sprzedam. Środa Wlkp., ul. Rosenbergów 2, tel. 29-80. 1690p

Regeneracja wałów Syrena, Wartburg, krótkie tarmy, Olejniczak, Poznań, św. Trojcy 17, tel. 332-230. 15734g

Sprzedam Stara 25 skrzy-niowego, wywołkę lub zamienie na Fiat 1260. Edmund Wleklk. 64-100 Lesno, ul. Podgórna 11, tel. 25-69. 1731p

Sprzedam Zuka górnoroworowego, Fiszera, Sieraków Wlkp., ul. Nowotki 5, tel. 156. 1732p

Sprzedam Fiat 125p oraz taksometr. Rzekowski, Lebońska 12. 17303g

Lokale

Kupię ładne mieszkanie własnościowe w dobrym stanie lub pół willi Grunwald, Winiogrody, Sołacz, Inna, ul. Posredniacy mi-le widziani. Oferty: Józef Gustowski, 66-400 Gorzów Wlkp., skrytka pocztowa 105. 15652g

Kupię zdecydowanie mieszkanie własnościowe 2-3-pokojowe do III piętra najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldka 19 dla 17133g

KSP „OŚWIATA” w POZNANIU

ORGANIZUJE w LUTYM 1980 R.

KURSY

- STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH — we wszystkich zawodach
- MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE — w zawodach metalowych, budowlanych i elektrycznych
- PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA
- SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO i GAZOWEGO
- DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ
- oraz
- KROJU i SZYCIA

ZAPISY PRZYJMUJE:

Ośrodek Szkolenia w Poznaniu, ul. Klasztorna 2, telefon 524-01. 4195-K1

Oddam w dzierżawę pomieszczenia na garaż, warsztaty lub magazyn, 36 m2. Trybunalska 24. 16990g

Nieruchomości

Sprzedam nowy dom, oziarka 600 m2. Przeźmierowo, ul. Niecała 2 (od ul. Lanowej 30). 17195g

Zaby

Zaginął seter irlandzki, cechy: chudy, niewykształcony kły, ciemna plamka na języku. Chory — podejrzenie nowotworu. Zwrot lub prawdziwe informacje o nim wysoko wynagrodzę, tel. 126-535 lub 624-16. 16943g

Zaginęła suczka „Buba”, biały pudeł, mała 12-letnia, krzywy zgrzyz i długi ogon. Zwrot za wyngrodzeniem, ul. Głuszyna 25 m. 8, tel. 748-73. 16933g

Nazne

Znalazłem portfel w bud-ce telefonicznej na rogu Traugutta i Dzierżyńskie-go. Saperska 39 m. 1. 16959g

przetarg

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Miłosławiu — ogłasza!

PRZETARG NIEOGRANICZONY (pierwszy) na sprzedaż samochodu marki Żuk A-05, nr rejestracyjny PD 78-15.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Gminnej Spółdzielni „SCh” w Miłosławiu, ul. Dworcowa w dniu 23. I 1980 r. o godz. 10. Cena wywoławcza — 53.750,— zł.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w Gminnej Spółdzielni „SCh” w Miłosławiu.

Pojazd można oglądać w GS Miłosław codziennie w godzinach od 7-15.

Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3318-K2

W dniu 6 stycznia 1980 roku zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 74 mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

JAKUB WASELCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 14 z Kaplicy cmentarnej w Stęszewie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Stęszew, ul. Świerczewskiego 2. 17201g

W dniu 5 stycznia 1980 roku w 60 roku życia odeszła od nas na zawsze nasza najukochańsza mama, teściowa i babunia, sp.

MARIANNA ŚLEDZ

z domu Ratajezak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Luboń, ul. Marchlewskiego 12. 17236g

W dniu 5 stycznia 1980 roku zmarła po długich cierpieniach moja ukochana matka, teściowa i babunia, sp.

WANDA BARTOSZEK

z domu Czaja

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. w czwartek o godz. 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutuckiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

59-U3

W dniu 5 stycznia 1980 roku zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, sp.

PIOTR WAWRZYŃIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Głuszynie.

Zeglarska 38. 3038-U3

W dniu 4 stycznia 1980 roku zmarł nagle nasz ukochany brat, szwagier i wuj, sp.

WITOLD SIKORSKI

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 10 bm. o godz. 13 w Kaplicy cmentarza parafialnego w Środzie Wlkp. po czym nastąpi pogrzeb.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

17250g

W dniu 7 stycznia 1980 roku po długich cierpieniach zmarła opatrzona Sakramentami św. ukochana siostra, szwagierka, ciocia i matka chrzestna, sp.

FRANCISZKA IGEL

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 10.30 z kościoła parafialnego w Pniewach

Strąpiona

RODZINA

17244g

Dnia 4 stycznia 1980 roku zmarła nasza była ceniona pracownica

JANINA JAROSZ

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłej składają

współpracownicy
z Zespołu Opieki Zdrowotnej
Poznań — Grunwald.

36-K3

Dnia 2 stycznia 1980 roku zmarła

IRENA GRZELCZYK

długoletnia sumienna pracownica Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia składa

Prezes, Rada Zakładowa
i współpracownicy
Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu

17044g

W dniu 5 stycznia 1980 roku zakończyła swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, nasza najdroższa i najukochańsza żona, matka i babcia przeżywszy lat 71, sp.

MARIA KUBICKA

z domu Skrzypczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, wnuk i rodzina

ul. Krośniewska 2. 3040-U3

Dnia 7 stycznia 1980 roku, zmarła przeżywszy 87 lat opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

KAZIMIERA TASAREK

z domu Jesionowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Lutuckiej.

W żalu pogrążeni

córki, zięć i wnuk

ul. Zagrodnicza 14a. 17230g

S. + p.

JÓZEF URBANOWSKI

nasz najdroższy, najukochańszy tatuś, mąż, bratanek, kuzyn, szwagier, wujek zmarł nagle opatrzony Sakramentami św. dnia 6 stycznia 1980 roku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 10 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim. Msza św. żałobna odprawiona zostanie o godz. 16.15 w kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej.

W głębokim bólu i smutku pogrążona

RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 55-U3

W dniu 6 stycznia 1980 roku zmarła nagle opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza żona, najlepsza i najtrochęjsza mamusia i babunia, pełna poświęcenia, o której nigdy nie jesteśmy w stanie zapomnieć i nie możemy nie zastąpić, sp.

FELICJA MONIKA RYBACKA

z domu Jaworska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 13, na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, dzieci i wnuczek

pl. Młodej Gwardii 6a m. 4. 17390g

W dniu 6 stycznia 1980 roku zmarł

STANISŁAW JAKUBOWICZ

długoletni działacz zapasniczy, reprezentant Polski, były trener kadry narodowej.

Zmarły posiadał odznakę Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej oraz Honorową Odznakę m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 stycznia 1980 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia

składają

Zarząd i Działacze
Okręgowego Związku Zapasniczego
Wojewódzkiej Federacji Sportu
w Poznaniu.

34-K3

Dnia 31 grudnia 1979 roku zmarł

dr RYSZARD SIEMIENIUK

członek Oddziału Wielkopolsko - Lubuskiego Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.

Śmierć Jego stanowi bolesną stratę dla środowiska psychiatrycznego.

Polskie Towarzystwo Psychiatryczne
Oddział Wielkopolsko-Lubuski

17213g

Dnia 4 stycznia 1980 roku zmarła nasza najdroższa żona, matka, teściowa i babcia

JANINA JAROSZ

z domu Stachowiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 17039g

Dnia 5 stycznia 1980 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach kochana mama, teściowa i babcia

PRAKSEDA BERNDT

Pogrzeb odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 17131g

S. + p.

HELENA ROGALINA

nasza najlepsza matka, teściowa, babcia i siostra odeszła do Boga dnia 5 stycznia 1980 roku

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w kościele parafialnym św. Michała Archanioła przy ul. Stolarskiej w sobotę 12 bm. o godz. 8, pogrzeb tegoż dnia o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

Zegnamy Ją z miłością i nadzieją

dzieci, wnuki i rodzina

ul. Głogowska 36 m. 13. 17156g

W dniu 6 stycznia 1980 roku odeszł od nas niespodziewanie, opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz ojciec, brat, dziadek, teść, szwagier i wujek przeżywszy lat 68, sp.

mgr BOGDAN DUCZMAŁ

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 11 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

ul. Stolarska 1. 51-133

W dniu 6 stycznia 1980 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, troskliwy ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek przeżywszy lat 66, sp.

STANISŁAW JAKUBOWICZ

emeryt ZNTK, długoletni działacz sportowy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Kadłubka 6/A. 52-U3

W dniu 7 stycznia 1980 roku odszedł od nas na zawsze ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 89

WINCENTY DOLNIAK

emeryt PKP

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 10 bm. o godz. 10 w kościele parafialnym w Komornikach, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

W smutku pogrążona

córki z rodzinami

Plewiska, ul. Południowa 1. 17295g

W dniu 4 stycznia 1980 roku odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 74

ALEKSANDRA ULIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

STYCZEN
Marcelina
Marcjanny
Słońce: 8.01-15.58

TEATRY

POZNAN

WIELKI — g. 19 „Halka”.
MUZYCZNY — g. 19 „Polska krew”.
POLSKI — g. 19 „Czarny romans”.
NOWY — g. 19 „Łażnia”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Ludowa szopka polska”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Mileczacy wspólnik” (kanad.), „Płocówka” (pol.).
CZEMPIŃ: „Wendeta” (fr.).
GOSTYN: „Wendeta” (fr.).
GÓRA: „Wyznanie miłości” cz. I i II (radz.).
GRODZISK: „Dzięki Bogu już płatek” (amer.).
JAROCIN: „Salvo d'Acquisto” (wł.).

KALISZ Kosmos: „Rój” (amer.).
Stylowe: „Kobra” (jap.), „Skrażona kolekcja” (pol.), „Mr. Ma jestek” (amer.).
Syrena: „Jesień na sonata” (szwedz.).

KEPNO: „Zabójstwo chińskiego makiera” (amer.), „Paryż — Warszawa bez wzy” (pol.).
KŁODAWA: „Prawdziwe życie Brakuli” (rum.).

KONIN Centrum: „Konwój” (amer.).
Górniki: „Klinec” (pol.).
KOSCIAN: „Sanchez i jego dzieci” (meks.), „Stępowy rumak” (fradz.).

KRZYŻ: „Gwiazda nadziei” (radz.).
KROTOSZYN: „Do siego roku” (węg.).

LESZNO: „Rój” (amer.).
NOWY TOMYSL: „Pięta pora roku” (radz.).

PILA Iskra: „Przegląd Pięta” (szwedz.).
Osada gawronów” (cz. chosłowacki).
Sokol: „Syn” (fr.).

PLESZEW: „Nie taki zły” (fr.).
PNIEWY: „Kombinator” (NRD).
SYCOW: „Wendeta” (fr.).

SREM Klubowe: „Obrót sora- wy” (radz.).
Słonko: „Avanti” (amer.).

SŁUPCA: „Klinec” (pol.).
SZAMOTULY: „Alpanis” (radz.).
Imperium namiętności” (jap.).

TRZCIANKA: „Sanchez i jego dzieci” (meks.).
TUREK: „Szukaj wiatru” (radz.).
Niedziela” (cz.).

WIERUSZÓW: „Autostopowiec” (cz.).
WRONKI: „Jeśli odejdziesz” (radz.).
WRZESNIA: „Pełnia” (pol.).
WSCHOWA: „Cienie gorącego la- ta” (cz.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Czwórka pory roku; 11.25 „Ody nie” — fragm. pow.; 11.35 Czwórka pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyczna polska melodia; 13.01 Piosenki w różnych językach; 13.20 Nowe na grania grupy „Novi Singers”; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio „Relaks”; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 „Z Mazowszem” po świecie; 20.05 Sładem naszych interwencji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Koncert chosłowacki; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Magazyn kulturalny Pr. I; 23 Wita Was Polska — magazyn słowno-muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi; 9.40 Zbliżenia; 9.50 My 80 — aud. SM; 9.40 Młodziom piosenki chóralne; 10. Wrocłowski pojennik „Ozrykowi”; 10.30 H. Edison i O. Peterson; 10.40 Cena czasu; 11 L. v. Beethoven; X Sonata G-dur op. 96 na skrzypcy; i fortepian; 11.35 Chorozy spłeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 S. Prokofiew; „Blazen” — suita ork. op. 21; 12.55 Chwila z melodia; 13 Zawsze wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 J. Franciska; Kwintet na instrumenty dęte; 14.10 Wieści lepiej; nowocześnie; 14.30 Dla dzieci; „Tajemnica granatowego zająca”; — odc. serialu słuch.; 14.50 Muzyczna Haydn; 15.20 Popołudnie dziecięce i chłopców; 16 Ork. Rozrywki PR i TV w Poznaniu; 16.10 Gitara Segovii; 16.40 „Her dubal” — fragm. pow.; 17 Z aktorskiego spiewnika; 17.20 Teatr PR — Dziecko — Rodzina — Świat; „Meżczyźni”; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my — mag. handlu zagranicznego; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i My; 20 Studio Młodych; 20.20 Opera w przekroju; 21.40 Nowe nagrania radiowe; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkice do portretu W. Szymborskiej; 22.30 Magazyn Studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

poznajmy



WŁADYSŁAW ZAWORSKI

od 1962 roku jest brygadystą polowym w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Wojnowie (Poznańskie). Jego praca — jak mówi — polega na dopilnowaniu wszystkich czynności w polu; żeby zabiegi by-

Poznańskie

Przed wszystkim wagony i silniki okrętowe

Przemysł Poznańskiego liczy się w skali krajowej. Niektóre zakłady należą do potentatów w swoich branżach, a wiele wyrobów pochodzi właśnie z tego województwa. W jakiej produkcji decyduje ono o wielkości krajowych do- staw na rynek wewnętrzny i eksport?

Przed wszystkim w wytwarzaniu wagonów pasażerskich i silników okrętowych. Ich udział w wielkości krajowej produkcji sięga 60 procent. Jest to zasługa „Cegielskiego”, który w tych specjalnościach nie ma sobie równych w kraju. Kooperując jednak z HCP mniejsze zakłady — jak choćby Grodziska Fabryka Wypożyczeń Wagonów — mogą również mieć powody do satysfakcji.

Znaczący jest też udział Poznańskiego (47,7 procent) w krajowej produkcji obrabiarek głównie dzięki „Wiepofamie” oraz baterii galwanicznych. W przemyśle motoryzacyjnym także widoczne jest Poznańskie, które wiezie prym w produkcji samochodów specjalistycznych, konkretnie — „Tarpanów”. Przynajmniej czwarta część krajowej produkcji pochodzi z fabryk tego województwa jeśli chodzi o wyrób akumulatorów elektrycznych i koncentratorów obwodowych.

W wytwarzaniu pozostałych wyrobów udział Poznańskiego w ogólnej produkcji wa- na się od kilku do kilkunastu procent. (bop)

Samowarze: 15.25 O. Lundestrem gra Glenn'a Millera; 15.40 Druzi w Sopocie; 16 Widzi mi się, widzi wam się...; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 80; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 Wszystkie nagrania C. Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.30 Opera tygodnia — F. Schubert; „Alfonso i Estrella”; 19.50 „Przegląd kszedza Browna” — odc. pow.; 20 Aud. pl. „Dym z papierosa”; 20.30 Twórcy muzyki filmowej — D. Hatway; 21 L. v. Beethoven opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. J. Cale; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — problem; 23 Poezi Warmii i Mazur; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio- express; 8 Zespół „2 + 1”; 8.10 „Od Aleksandrii do Liny”; 8.25 Wagner; Hiszpańskie sceny ludowe; 8.35 Sztuka bez ram — „Dzie- więtnastowieczne ilustracje”; 9 Dla kl. I (muzyka); „Muzyczny ku- lig”; 9.25 Mozart; Kwartet smycz- kowy nr 19 C-dur; Dysonansowy; 10 Dla kl. VII (biologia); „Woda i sól życia”; 10.30 Estrada przyjaciół; 11 Dla kl. III lic. (jęz. polski); „Powrót”; 11.30 L. v. Beet- hoven; Sceny z „Fidelio”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Pozna- nia; 12.25 Głędka pływ.; 13 Jęz. angielski; 13.20 Dla kl. I (muzy-

ły wykonane dokładnie i na czas, bo właściwa agrotechnika decyduje o wysokości plonów. Rezultaty tej dbałości są widoczne choćby na przykładzie ubiegłorocznym. Mimo ogólnego nieurodzaju zbóż, w Wojnowie sygnęły one nie mniej niż w poprzednim. Znac- nie więcej zebrano z hekta- ra ziemniaków i buraków cu- krowych.

Władysław Zaworski zaczął pracować w rolnictwie w pię- nastym roku życia. Jego o- ciem był wówczas farnalem w tymże majątku w Wojnowie. Dziś brygadysta przekroczył już pięćdziesiątkę i pragnie służyć swoją pomocą i doś- wiadzeniem tak długo, jak po- zwoli siły. Za zasługi w po- mażaniu plonów odznaczony został ostatnio Krzyżem Ka- walerskim Orderu Odrodzenia Polski. (zd)

Fot. — R. Królak

Piłskie

Z pomocą bażantom sarnom, łosiom

Opady śniegu i mróz powodują, że wszystkie zwierzęta leśne znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. Łatwiej radzą sobie ze zdobywaniem pokarmu jelenie i dziki oraz występujące w Piłskim danieli i łosi. Gorzej z drobną zwierzyną łowną — taką jak bażanty, kuropatwy, zają- ce a także sarny. Ubiegłoroczna zima przetrzebiła drobną zwierzynę łowną. Poglówie zajęcy i saren znacznie spadło. Nadal obowiązuje zakaz odstrzału wydany przez wojewodę piłskiego.

Piłskie znane jest w całym kraju z bogatych łowisk. Żyje tu ponad 4 000 jeleni, 3 000 dzików, 400 danieli i 30 łosi — zwierząt rzadko w kraju spotykanych. Wszystkie te zwierzęta potrzebują obecnie systematycznej pomocy. Opiekują się nimi w tych trudnych dniach myśliwi gospodarujący w 116 obwodach łowieckich. Przygotowali się oni do tegorocznej zimy starannie. Nagromadzono wystarczającą ilość paszy, którą dostarcza się do leśnych paśników. Oprócz siana zwierzęta otrzymują także ziemniaki, kukurydzę, buraki. Z po- mocą zwierzętom spieszy także młodzież i mieszkańcy leś- nych osad. (wis)

telefony donoszą...

• W miejscowości Sławorzew (Kaliszkie), kierujący „Starem” potrafił jadącemu w tym samym kierunku 62-letniego rowerzystę, który w następstwie odniesionych w wypadku obrażeń zmarł w szpi- talu.

• W Lipcach (Piłskie), obrażeń doznał 23-letni mężczyzna, który zjechał z drogi pod wpływem alko- holu nagle wszedł na drogę i po- tracony został przez ciężarówkę.

• Również alkohol był przyczyną na wypadku w Przecławiu (Ko- nińskie). Nietrzeźwy kierowca „Dacii” mijając na łuku drogi ciężnik zahaczył o jego drugą przyczepę. Obie to bez obra-żeń, natomiast samochód jest do- wownie rozbity.

• W Stradom Nowej (Kaliszkie), po- wozący wozem konnym doprowadził do czołowego zderzenia z au- tobusem. W wypadku obrażeń do- znał 17-letni pasażer wozu. (jz)

• W Raszkowie (Kaliszkie), po- wozący wozem konnym doprowadził do czołowego zderzenia z au- tobusem. W wypadku obrażeń do- znał 17-letni pasażer wozu. (jz)

ka); „Muzyczny kulig”; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 Na- ukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 Tańce ludowe Węgier; 15.05 Ra- diowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 „Z łowieckiego notatnika” — fel.; 16.05 Rozmowa o książkach; 16.25 Nauka praktyczna; „Stajmy na wa- dzie”; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Stereo: Muzy- ka po pracy; 17.15 „Za Odra i Nysa” — mag. spraw niemieckich; 17.40 Stereo: Nowości muzyki roz- rywkowej; 18.10 Stereo: Wielko- polskie zespoły chóralne; 18.25 Pomyślnieść za rzetelność; 18.40 O zdrowie człowieka — Zaczęło się na Termach; 19 Polityka par- ti w dziedzinie zabezpieczenia potrzeb ludzi pracy; 19.15 Jęz. hiszpański; 19.30 Studio Stereo za- prasza (ogólnop.); 21.20 W Cono- ver przedstawia; 21.50 NURT — „Rozwijanie samodzielnego myś- lenia uczniów w toku nauczania je- zyka polskiego w kl. III”; 22.15 Sztuka zarządzania — „Prawo i obowiązki pracowników”; 22.35 W trosce o słowo i treść — „Od lkaustu do flamastra”.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM ROZGŁOŚNI PR. W KOSZALINIE (dla woj. piłskiego)

6.30 Studio Bałtyk; 12.05 Z mi- krofonem przez wieś; 16.40 Prze- gląd aktualności Wybrzeża; 16.54 Muzyczny relaks; 17 Radiowy klub muzyki — spotkanie z J. Se-

Kaliszkie

Surowce nie na straty

W 1979 roku zużyto w Kali- skim surowce, materiały i pa- liwa, wartości około 28 mld złotych (większość z nich za- kupiono na rynkach zagranic- znych). Duży koszt tych ma- teriałów nakazuje ich racjo- nalne wykorzystywanie. Za- oszczędzenie bowiem tylko 1 procenta z tego, co się użytku- je, umożliwiłoby dodatkową produkcję (krajową i ekspor- tową) wartości około 500 mln złotych.

Z badań prowadzonych przez specjalistów skupionych w NOT wynika, że w Kali- skim są rezerwy m. in. w po- staci 28 000 metrów sześciennych drewna i 3 500 metrów sześciennych wody (na dobę). W niektórych zakładach po- myślano o tym, jak zaoszczę- dzić energię elektryczną. I tak w „Wistilu” i „Runotexie” za- mieniono oświetlenie żarowe na fluorescencyjne i wprowa- dzono urządzenia do automa- tycznego sterowania oświetle- niem zakładów, natomiast w „Polmo” w Kaliszu spawarki irowe zastąpiono bardziej energooszczędnymi. (ewi)

Leszczyńskie

Będzie sztuczny deszcz

Już tylko niecały rok pozostał budowniczym zbiornika retencyjnego „Wonieś” — największej inwestycji melioracyjnej w Leszczyńskim. Wiosną 1981 roku znacznie się gromadzić wodę z przepływającego nie opodal Kanału Ko- ścińskiego, a latem — jeśli tylko zajdzie potrzeba — będzie można ową zgromadzoną wodą „deszczować” około 2000 hektarów pól i łąk należących do PGR Stare Bojanowo, Stadniny Koni w Racocie oraz spółdzielni Dębice Nowy i Osiek. Dodatkowo 4000 hektarów będzie mogło być nawad- nianych podsiąkowo, dzięki systemowi rowów i drenów melioracyjnych. Zbiornik „Wonieś” będzie dobrodziejstwem dla rolnictwa okolicznego i dla Kościana, bo w okresach wiosennych powodzi chronić nadobrzeńskie łąki, pola i miejscowości przed zalaniem, zaś podczas suszy pozwoli zmniejszyć niedostatek wilgoci. Taki jest cel budowy wszy- stkich zbiorników retencyjnych.

„Wonieś” jest pierwszym tego typu obiektem w woje- wództwie leszczyńskim, to znaczy pierwszym, którego po- jemność mierzy się w milionach metrów sześciennych (kon- kretnie: 11,2 mln). Ale też ten region bardzo potrzebuje wody dla rolnictwa: Leszczyńskie jest jednym z najbardziej suchych województw w Polsce.

Pola, które mają być deszczowane wodą zgromadzoną w pięciu jeziorach wonieśkich, już dziś są do tego przygotowywane. Opraco- wano optymalny płodozmiennik, zamówiono radzieckie deszczowne typu „Fregata”, dopasowuje się park maszyn rolniczych, przedsię- biorstw rolnych do większych wydajności roślin z każdego hekta- ra. Wzrost plonów na deszczowanych polach powinien być zdecy- dowanie wyższy od kosztów nawadniania, obliczanych na około 60 000 złotych rocznie na 1 hektar. W płodozmianie uwzględniono przede wszystkim lucerny, koniczyny z trawami, buraki i kuku- rzycę.

Budowniczym i projektantom zbiornika „Wonieś”, nie- obojętny jest los ośrodków wypoczynkowych nad jeziorami, w których zostanie spiętrzona woda. Największy ośrodek w Dębcu Nowym nie powinien ucierpieć ani na skutek za- lewu, ani w okresach spuszczenia wody. Brzeg tam jest dość stromy i jeśli zadba się o czystość kąpielisk, przede wszyst- kim o piaszczyste dno, wahanie lustra wody nie powinny dokuczać wczasowiczom.

Pięcioletni okres budowy „Wonieścia” dobiega końca. Choć trzeba było przemieścić miliony metrów sześciennych zie- mi, przekopać kanały, zbudować zapory ze słuzami i obwa- lowania, nie była to budowa efektywna. Poszczególne przed- sięwzięcia rozciągały się w pofalowanym i zalesionym krajobrazie. Dostrzegali ją tylko okoliczni mieszkańcy, zwłaszcza kiedy zmuszano ich do wielokilometrowych objaz- dów. Drogi wokół zbiornika miały być bowiem przebudowa- ne. Dziś przynajmniej niektóre z nich są najstarszym punk- tem całej budowy, Rejon Dróg Publicznych w Lesznie spó- zna się z zakończeniem powierzzonej mu roboty.

Główny wykonawca zbiornika — Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynierskiego z Wolsztyna — już się ponalzu szykuje do rozpoczęcia następnego zadania. Będzie to zbiornik Dołsk — Zbe- cho, na pograniczu województw leszczyńskiego i poznańskiego o pojemności 15 mln metrów sześciennych wody, przerzucanej ka- nałem z Warty. Woda ta przeznaczona zostanie do nawodnień deszczowniczych w gminie Krzywiń.

Z kolei przewiduje się budowę zbiornika na jeziorach przełęczkich, w kierunku Wielonia, o pojemności około 20 mln metrów. Woda tam zgromadzona częściowo służyłaby rolnictwu gminy Przemęt, częściowo zaś jako woda do picia mieszkańcom Zielonej Góry. (tt)

Konińskie

Jeszcze uczniowie a już małżonkowie

Jak informuje Urząd Stanu Cywilnego, w rejonie Ko- nina w minionym roku uro- dziło się 3 480 dzieci, nato- miast w całym województwie w ciągu trzech kwartałów — 6 874. Dziewczynek przyszło na świat 3 337, chłopców — 3 537.

Wzrosła w minionym roku liczba zawartych małżeństw. Na ślubnym kobiercu stanęło 545 par, z których 30 zawarło związki w konińskim USC w grudniu.

Średni wiek pań zmieniają- cych stan cywilny nie prze- kroczył 20 lat, panów — 23

lat. Były wszakże i pary, które w sumie przekroczyły „set- kę”. Jednakże urzędnicy USC obserwują stale obniżanie się wieku zawierających związki małżeńskie. Wielu z nich kon- tynuuje jeszcze naukę w szko- łach ponadpodstawowych, po- zostając na utrzymaniu rodzic- ów. Wzrasta także wyraźnie liczba zawieranych związków małżeńskich, przez nieletnich, po otrzymaniu zezwolenia są- du.

Nie zabrakło w konińskim USC w minionym roku cudzo- ziemców. Przeważali mężczyź- ni m. in. z NRD, Czechosłowa- cji, RFN i Algierii. (woj)

17.30 — Dzień dobry, w kregu rodnym (kol.); 18.00 — „Ofensywa styczniowa” — wojskowy program histo- ryczny; 18.30 — Świat, który nie może za- ginać; „Na żółwiej plaży” — film dok. TV angielskiej (kol.); 19.00 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.); 20.30 — „Na los szczęścia Bałta- zarze” — franc. film fab.; 22.10 — „30 minut z architektura” (kol.); 22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
13.05 — Studio Sport (powt.); 13.35 — Wtorek melomana (powt.); 14.35 — Poradnik dobrych obcza- jów (powt.); 15.05 — „Interstudo” (powt.); 15.30 — „Sonda” (powt.); 16.05 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, l. 13 (kol.); 16.35 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka (kol.); 17.05 — „Dom i my” (kol.); 17.20 — „10 minut” — teleturniej (kol.).

Przed konkursem piosenki radzieckiej

W Konińskim trwają już przy- gotowania do eliminacji Ogólno- polskiego Konkursu Piosenki Ra- dzieckiej (finał w czerwcu w Zie- lonej Górze). Powołano 6 punk- tów konsultacyjnych, w których chętni mogą otrzymać pomoc w ustaleniu repertuaru, interpreta- cji, akompaniamentu i aranżacji piosenek. Oto adresy i godziny otwarcia punktów. WDK w Ko- ninie, środy od godz. 15 do 19.00. MDK Kolo (Państwowa Szkoła Muzyczna) w czwartki od godz. 16.30 do 18. MDK Słupca, w środy od godz. 16 do 18. MDK Turek (Og- nisko Muzyczne ul. Kaliska 14) wtorki od godz. 15 do 16 oraz piąt- ki od godz. 13 do 14. GOK w Strzał- kowie — wtorki, od godz. 14 do 22. GOK w Wilczynie (Gminna Szkoła Zbioreczka) piątki od godz. 15.30 do 17. (woj)

16.35 — Język angielski — Kurs podstawowy, l. 13; 17.05 — Dla dzieci: „Kino Obiecy- świat” (kol.); 17.35 — Towarzystwo Wiedzy Po- wszechnej — „Choroby znane i nieznane” (kol.); 18.05 — „Przedmioty” — magazyn informacyjny (kol.); 18.30 — Dla zainteresowanych his- torią: „Antykwarjat” — „Z fredrowskiego archiwum”; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.); 20.30 — „Wieczór przygody i po- droży” (kol.) — filmy „Pod słońcem Andaluzji”, „W Kir- gizji”, „Tak daleko do szczy- tu”. Goście programu: S. Ma- kowiecki (Hiszpania), J. Proko- fiew (ZSRR); 22.00 — 24 godziny (kol.); 22.10 — „Wszystko już było” — „To był bal...” — program mu- zyczny-rozrywkowy (kol.); 22.40 — „Bez recepty”.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” przedstawiciele w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05
PILA: Władysław Wrzask, ul. Ok rzei 56, tel. 43-56